Dziś 6 stron | Cena 50 gr | Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 20 lutego 1961 r. | ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR | Nr 43 (3637) | Wyd. A | Nakład 71.954

VII Plenum KC PZPR zrodziło nową inicjatywę społeczną

◆ Przyśpieszą roczny plan zbiórki na SFBS
◆ Kursy politechniczne

Apel rzucony przez załogę WSK Dębica w sprawie przyspieszenia wpłat na Społeczny Fundusz Budowy Szkół, co pozwoliłoby na zwiększenie ilości budowanych obiektów szkolnych w Rzeszowskiem — nie pozostał bez echa.

Podobną decyzję podjęła również załoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej — Oddział Remontowy w Łańcucie. Przez podniesienie stopnia oprocentowania tegoroczne wpłaty na SFBS zostaną uregulowane do dnia 30 czerwca br.

* * *

VII Plenum duży nacisk położyło m. in. na rozwój politechnizacji. W związku z tym kierownictwo Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rzeszowie, aby przyjść z pomocą nauczycielom robót ręcznych w szkołach podstawowych i ogólnokształcących przy współudziale Ośrodka Metodycznego i w porozumieniu z Kuratorium zorganizowało czynem społecznym bezpłatny kurs z zakresu obróbki metali. Biorą w nim udział głównie nauczyciele prowadzący roboty ręczne.

Nauczyciele Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rzeszowie zwracają się do szkół zawodowych o innych kierunkach, jak np. elektryczny, samochodowy, odzieżowy, gastronomiczny o organizowanie podobnych kursów. Tą drogą w sposób doraźny przygotuje się większą kadrę nauczycieli przedmiotów zawodowych.

(e)

Wpływają datki na Fundusz Stypendialny im. P. Lumumby

WARSZAWA

W odpowiedzi na apel redakcji „Polityki", która zainicjowała utworzenie Funduszu Stypendialnego im. Lumumby, przeznaczonego dla młodzieży z Afryki, która studiować ma na uczelniach polskich, zgłaszają się wciąż nowi ofiarodawcy.

Do 18 bm. zadeklarowano lub też już przekazano na konto Funduszu im. Lumumby prawie 200 tys. zł.

* * *

Jako jedna z pierwszych w woj. rzeszowskim na apel redakcji „Polityki" odpowiedziała załoga Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Rzeszowie, wpłacając na Fundusz Stypendialny im. Lumumby kwotę 5.000 złotych. Załoga RPBP wzywa bratnie załogi budowlane przedsiębiorstw z Rzeszowa i Tarnobrzega do deklarowania datków na ten cel.

Również członkowie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz pozostali pracownicy redakcji „Nowin Rzeszowskich" i rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie włączyli się już do łańcucha ofiarodawców.

JC

Sejm II kadencji zakończył działalność

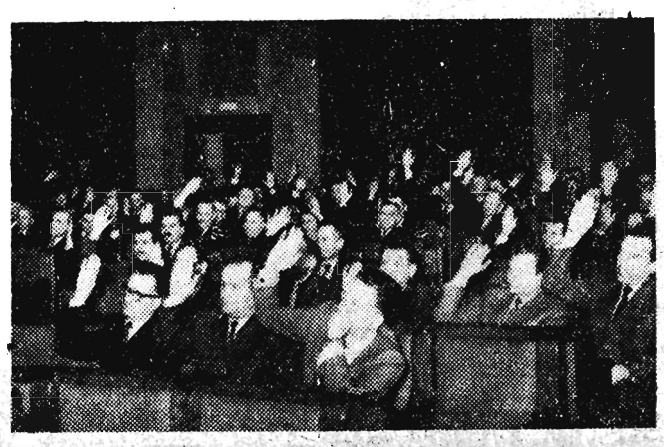

16 bm. w godzinach wieczornych Sejm przyjął ustawę o planie 5-letnim.

CAF — fot. Uchymiak

Radziecka rakieta *oddaliła się od Ziemi już o przeszło 2,5 mln km*

ASM-2 przeleci w pobliżu Wenus w odległości 180 tys. km

MOSKWA

Agencja TASS ogłosiła w sobotę kolejny komunikat o locie automatycznej stacji międzyplanetarnej ku planecie Wenus. Oto tekst komunikatu:

„Zgodnie z programem, w dniu 17 lutego o godzinie 14,04 czasu moskiewskiego nawiązano kolejny kontakt radiowy z automatyczną stacją międzyplanetarną.

ASM-2 znajdowała się wówczas w odległości 1.889.000 kilometrów od powierzchni Ziemi, nad Oceanem Indyjskim nad punktem o współrzędnych 0 stopni 39 minut szerokości południowej i 54 stopnie 37 minut długości wschodniej. Prędkość oddalania się stacji międzyplanetarnej od Ziemi wynosiła 3.923 metry na sekundę. Na sferze niebieskiej stacja międzyplanetarna nadal znajduje się pomiędzy gwiazdozbiorami Ryb i Wieloryba, na prostej łączącej gwiazdy Beta Wieloryba i Alfa Andromedy. Wznoszenie proste automatycznej stacji międzyplanetarnej wynosiło 27 minut i 10 sekund, zaś deklinacja — minus 0 stopni 38 minut i 50 sekund.

W czasie trwania kontaktu radiowego uzyskano dużą ilość informacji radiotelemetrycznych, zmierzono elementy trajektorii stacji i określono jej prędkość.

Radiokomendy nadawane z Ziemi odbierała i wykonywała aparatura umieszczona na pokładzie ASM-2.

Analiza pomiarów toru stacji potwierdza, iż pojazd leci ku Wenus po trajektorii zbliżonej do trajektorii planowanej. Wstępne dane matematycznej analizy pomiarów początkowego odcinka trajektorii wskazują, iż ASM-2 przebywszy od momentu startu około 270 milionów kilometrów, przejdzie w odległości nie większej niż 180 tys. kilometrów od środka planety Wenus — jeśli nie uwzględniać korekcji trajektorii stacji. W chwili największego zbliżenia z Wenus ASM-2 będzie się znajdować o około 70 milionów km od Ziemi.

Aparatura automatycznej stacji międzyplanetarnej funkcjonuje normalnie.

Z danych telemetrycznych wynika, iż temperatura w środku stacji wynosi 28—30 stopni Celsjusza, a ciśnienie równa się 900 mm słupka rtęci. Baterie słoneczne pracują dobrze, podobnie jak i chemiczne źródła zasilania.

Obecnie opracowuje się wyniki pomiarów przeprowadzonych za pomocą aparatury naukowej umieszczonej w ASM-2, i przeznaczonej do badania przestrzeni kosmicznej.

* * *

W niedzielę 19 lutego o 10 rano czasu warszawskiego stacja międzyplanetarna znajdowała się w odległości 2.537.000 km od powierzchni Ziemi".

Eksperyment z ASM-2 stanowi przygotowanie następnych prób

Prof. dr Borys Kukarkin o Wenus, Marsie i Merkurym

Po ogłoszeniu ostatniego komunikatu TASS w sprawie przyszłych losów automatycznej stacji międzyplanetarnej, redakcja biuletynu „Wiedza i Technika" AR połączyła się telefonicznie z wiceprzewodniczącym Rady Astronomicznej ZSRR, prof. dr. Borysem Kukarkinem.

Oto przebieg rozmowy przedstawiciela WiT-AR z wybitnym uczonym, którego prasa zachodnia tytułuje „ambasadorem sputników na Ziemi".

— Towarzyszu profesorze, dwa lata temu wyjaśniliście prasie cel eksperymentu z „Łunnikiem I". Powiedzieliście wówczas: „Zadaniem pierwszej rakiety nie było trafienie w Księżyc, ale zapewniam, że jedna z następnych rakiet ugodzi w jego tarczę". Wasze słowa sprawdziły się po upływie kilku miesięcy. Czy pierwszy eksperyment ze stacją międzyplanetarną nie jest w pewnym sensie powtórzeniem pierwszego księżycowego eksperymentu?

— W pewnym sensie tak, ale nie chodzi tylko o to, co nazwać można by „wstrzeliwaniem się w cel". Nie znamy bowiem dokładnej odległości między Wenus a Ziemią. Pierwsza rakieta ma między innymi tę odległość określić.

Dla określenia odległości między planetami astronomowie posługują się obecnie specjalną jednostką porównawczą, równą średniej odległości Ziemi od Słońca. Jednak ta stała astronomiczna, wynosząca 149,5 miliona kilometrów, wyznaczona jest z dokładnością nie zaspokajającą wymagań nauki współczesnej, a zwłaszcza astronautyki. Obecny eksperyment ma więc dać dokładne pomiary trasy Ziemia — Wenus, niezbędne dla celnych startów do tarczy naszej kosmicznej sąsiadki.

— Czyli ASM-2 spełnia funkcje zwiadowcze?

(Ciąg dalszy na str. 2)

Polska nota protestacyjna w sprawie bezprawnych aktów francuskiej marynarki wojennej

PARYŻ

W dniu 16 bm. ambasador PRL w Paryżu St. Gajewski złożył we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych następującą notę w sprawie bezprawnych aktów francuskiej marynarki wojennej wobec polskich statków handlowych:

„Od dłuższego czasu polskie statki handlowe, uprawiające żeglugę w basenie Morza Śródziemnego, spotykają się z bezprawnymi aktami przymusu ze strony jednostek francuskiej marynarki wojennej. Francuskie okręty wojenne zatrzymały mianowicie w celu dokonania rewizji na wodach morza otwartego następujące statki polskie: ss „Oksywie" — we wrześniu 1958 r., ss „Wisłę" — w lutym 1959 r., ss „Kielce" — w kwietniu 1959 r., ss „Nową Hutę" — w czerwcu 1959 r., ss „Monte Cassino" — w lipcu 1959 r., i ostatnio w styczniu 1961 r. — ss „Oliwę" i w lutym 1961 r. — ss „Gdańsk".

Jak udowodnił bez trudu rząd polski w przekazanych we właściwym czasie protestach i w wywodzie prawnym, zawartym w memorandum z dnia 9. VI. 1959 roku, akcja okrętów francuskich stanowi naruszenie fundamentalnej zasady międzynarodowego prawa morskiego, jaką jest zasada wolności żeglugi na morzu otwartym. Rząd PRL pragnie przy tej okazji zaznaczyć, że postępowanie rządu francuskiego pozostaje w jaskrawej sprzeczności ze składanymi wielokrotnie przez rząd francuski oświadczeniami dotyczącymi właśnie zasady wolności żeglugi. Niestety, rząd francuski

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na zdjęciu: Kuluarowe rozmowy — posłowie Józef Cyrankiewicz i Zenon Kliszko.

CAF — fot. Wdowiński

Nowy ambasador ZSRR w Polsce A. Aristow złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 18 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Awierkija Aristowa, który złożył listy uwierzytelniające.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador Aristow został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej, przy której obecny był minister spraw zagranicznych Adam Rapacki.

Amerykanie wystrzelili „Discoverera XX i XXI"

NOWY JORK

Amerykanie dokonali w piątek wieczorem pomyślnej próby wprowadzenia na orbitę okołoziemską nowego sztucznego satelity Ziemi „Discoverera XX". Satelita wyposażony jest w zasobnik z aparaturą naukową, który po czterech dniach ma się oddzielić od niego i opaść na Ziemię. W przyszłości taki zasobnik ma być wykorzystany do próby z wysłaniem w kosmos małpy i sprowadzeniem jej na Ziemię.

W sobotę 18 bm. został wystrzelony z bazy lotniczej Vandenberg (Kalifornia) nowy sztuczny satelita Ziemi „Discoverer XXI", który — jak podają agencje zachodnie — zdolny jest do zmiany kursu na sygnał dany z Ziemi. Satelita obiega Ziemię w czasie 93,8 minuty. „Discoverer XXI" jest drugim członem rakiety wyposażonej w silnik, który może być zatrzymywany i ponownie uruchamiany. Nowy satelita jest wyposażony w aparaturę umożliwiającą pomiary cieplnego promieniowania Ziemi.

Amerykańska agencja aeronautyki i przestrzeni kosmicznej (NASA) podała również w piątek wieczorem, że znaleziono wreszcie „zagubionego" satelitę-balon, wystrzelonego w czwartek.

Urządzenia radiowe satelity nie funkcjonują. Udało go się odnaleźć przy pomocy teleskopów i urządzeń radarowych. Satelita wszedł na orbitę okołoziemską. Zadaniem balonu miało być badanie atmosfery ziemskiej na różnych wysokościach. Jednak wobec „zamilknięcia" nadajnika radiowego, jest mało prawdopodobne, by rejestrowane przez aparaturę naukową dane miały jakieś praktyczne znaczenie, gdyż nie są one przekazywane na Ziemię.

300 tys. osób zwiedziło wystawę skarbów wawelskich

WARSZAWA

W niedzielę 19 bm. około południa, frekwencja na wystawie skarbów wawelskich w Muzeum Narodowym w Warszawie osiągnęła liczbę 300 tysięcy zwiedzających.

300-tysięcznym widzem była Stanisława Antecka z Białegostoku, pracownik administracyjny PKP, która przyjechała do Warszawy ze swym 10-letnim synem Franciszkiem, celem zwiedzenia wystawy.

W imieniu dyrekcji Muzeum Narodowego główny inspektor Zbigniew Chomicz wręczył Anteckiej na pamiątkę wydawnictwa muzealne.

Wiosna potrwa jeszcze co najmniej kilka dni

WARSZAWA

Wyż zalegający nad całą niemal Europą sprowadza do nas ciepłe, dość wilgotne powietrze z południa i południowego zachodu. Ośrodek jego znajduje się nad Czechosłowacją. Wszystko wskazuje na to, iż wyż ten utrzyma się jeszcze co najmniej kilka dni, tak że zmiana pogody nie powinna nastąpić wcześniej niż w ostatnich dniach lutego.

Czy będą jeszcze mrozy i śniegi tej zimy — trudno przewidzieć. Nasz klimat skłania jednak do przypuszczeń, że na prawdziwą wiosnę jeszcze za wcześnie.

Niestety, prace nad długoterminową prognozą pogody nie są jeszcze zakończone i nic bliższego na temat pogody w marcu nie da się jeszcze ustalić.

KOSZALIN

O miesiąc wcześniej niż w poprzednich latach powróciły białe łabędzie na jeziora Wybrzeża Koszalińskiego. Tak np. na jeziorze we wsi Stołczno pow. Człuchów zagnieździło się już około 20 par tych pięknych ptaków.

Koparka gigant: waga — 4.800 ton wydajność — 11.200 m sześc. na godzinę

MOSKWA

W fabryce budowy maszyn w Nowo-Krematorsku na Ukrainie opracowano projekt nowej koparki kroczącej o wydajności 11.200 metrów sześciennych ziemi na godzinę.

Nowa koparka jest największą na świecie. Ziemią wykopaną przez nią w ciągu godziny, załadować można 340 wagonów kolejowych. Użyta do prac ziemnych w kopalniach odkrywkowych nowa maszyna może zdejmować warstwę gruntu grubości 50 metrów.

Po raz pierwszy, potężna koparka posuwać się będzie nie na gąsienicach, jak wszystkie dotychczasowe, lecz na specjalnych szynach. Mimo olbrzymiego ciężaru — 4.800 ton koparka-gigant będzie wywierać na grunt ciśnienie mniejsze niż nogi człowieka.

CIEKAWOSTKA DNIA

80-LETNI MAŁŻONKOWIE

W nowozelandzkiej miejscowości Timaru odbył się ślub 80-letniego Woodsa z 85-letnią Isabellą Wrihgt. Dla każdego z nich było to czwarte małżeństwo.

„Państwo młodzi" posiadają już łącznie 195 potomków, w tym 23 dzieci, 130 wnuków i 42 prawnuków. Woods jest ojcem 12 żyjących dzieci, dziadkiem 80 wnuków (oprócz tego czworo umarło) i pradziadkiem 12 prawnuków. Jego obecna żona urodziła 11 dzieci, jest babką 50 wnuków oraz ma 30 prawnuków.

Już 22 państwa uznały rząd Gizengi

Krwawy terror panuje w prowincjach opanowanych przez klikę Kasavubu - Mobutu

22 państwa uznały rząd Gizengi w Stanleyville za jedyny legalny rząd Republiki Kongo: Albania, Tymczasowy Rząd Algierski, Bułgaria, Chińska Republika Ludowa, Czechosłowacja, Demokratyczna Republika Wietnamu, Ghana, Gwinea, Indonezja, Irak, Jugosławia, KRLD, Kuba, Republika Mali, Maroko, Mongolska Republika Ludowa, Niemiecka Republika Demokratyczna, Polska, Rumunia, Węgry, Zjednoczona Republika Arabska i Związek Radziecki.

BELGRAD

Jak wynika z doniesień korespondenta agencji Tanjug, na terytorium kongijskim, pozostającym dotychczas pod władzą band Kasavubu—Mobutu, wzmogły się prześladowania polityczne. Wobec częstych aresztowań, większość wybitniejszych działaczy kongijskiego ruchu patriotycznego, musiało zejść do podziemia.

W Leopoldville przypuszcza się, że zamordowano ostatnio jeszcze trzech wybitnych polityków, którzy byli zwolennikami Lumumby i jako tacy przebywali w więzieniu. Wszyscy trzej zostali niedawno przetransportowani z Leopoldville do Bakwangu — centrum tzw. „republiki górniczej", zdrajcy Kalondżiego.

Szef marionetkowego rządu tymczasowego Ileo, rezydujący w Leopoldville, zagroził ostrymi zarządzeniami w stosunku do tych wszystkich, którzy — jak się wyraził — „wywołają nieporządki". To oświadczenie Ileo uznano w Leopoldville za nową oznakę, że spotęguje się jeszcze bardziej terror panujący na ziemiach opanowanych przez zdradziecki reżim.

LONDYN

Agencja Reutera w depeszy z Leopoldville donosi na podstawie informacji z kół ONZ, że w kilku ostatnich dniach podczas starć między zwolennikami zamordowanego premiera Lumumby a ich przeciwnikami, zginęło prawdopodobnie około 20 osób.

Z Katangi nadchodzą dalsze doniesienia o natarciu prowadzonym przez bandy Czombego. Ze szczególnie zaciekłym oporem ze strony wojowników plemienia Baluba spotkały się ostatnio te bandy w wiosce Katoto — w odległości około 450 km od Elisabethville. Rzecznik „rządu" Katangi uskarża się, że w akcji obronnej przeciwko bandom Czombego biorą też udział żołnierze z prowincji Kivu i Prowincji Równikowej.

LONDYN

Jak już donosiliśmy, wdowa po premierze Lumumbie przybyła w sobotę do siedziby legalnego rządu kongijskiego — Stanleyville. Wdowie towarzyszyło 41 osób, w tym krewni zamordowanych ministra Mpolo i przewodniczącego senatu kongijskiego Okito.

Według doniesień korespondenta Reutera, Mobutu powrócił do Leopoldville po dokonaniu inspekcji swych oddziałów skoncentrowanych w pobliżu miejscowości Bumba na pograniczu Prowincji Wschodniej i Równikowej. Siły mobutowców oceniane są na 1000 ludzi. Zamierzają oni przystąpić do ataku na terytoria pozostające pod władzą legalnego rządu kongijskiego.

Rzecznik ONZ podał w Elisabethville do wiadomości, że sytuacja w Luena — miejscowości okupowanej ostatnio przez oddziały Czombego — jest bardzo napięta. W mieście doszło do strzelaniny.

NOWY JORK

W nocy z piątku na sobotę Rada Bezpieczeństwa kontynuowała debatę nad sprawą Konga. Mimo iż Związek Radziecki postulował kontynuowanie debaty w sobotę, głosami państw zachodnich postanowiono wznowić obrady dopiero w poniedziałek w godzinach popołudniowych.

WASZYNGTON

Szef delegacji amerykańskiej w ONZ Stevenson złożył oświadczenie dla prasy, w którym zapowiada, że rząd USA pociągnie do odpowiedzialności amerykańskie towarzystwo lotnicze, mające siedzibę w Luksemburgu, które podjęło się dostarczyć do Katangi ćwiczebne samoloty odrzutowe typu „Fouga Magister" na zlecenie Belgii.

Stevenson potwierdził, że do Katangi dostarczone zostały „jeden, a być może trzy odrzutowce produkcji francuskiej". Dodał on, że rząd USA „ubolewa nad tym faktem".

Szef legalnego rządu Konga Antoine Gizenga.
Fot — CAF

Sytuacja w Laosie

Natarcie wojsk rebeliantów na „Dolinę Amfor" załamało się

XIENG KHOUANG

Korespondent PAP red. Soiuba donosi:

Wbrew komunikatom, które podała rozgłośnia syjamska transmitująca wiadomości w języku laotańskim, natarcie wojsk rebeliantów Boun Ouma-Nosavana w kierunku „Doliny Amfor" na stanowiska wojsk wiernych legalnemu rządowi Laosu księcia Souvanna Phouma załamało się.

Miejscowa ludność udziela wszechstronnej pomocy oddziałom rządowym.

Jeńcy schwytani przez oddziały rządowe nie bez goryczy stwierdzają, iż droga do „Doliny Amfor" nazwana została wśród żołnierzy nosavanowskich — drogą śmierci.

O postawie i nastrojach oddziałów rebelianckich świadczą coraz częściej powtarzające się wypadki przechodzenia nosavanowców w pełnym rynsztunku na stronę wojsk rządowych.

Jak informują w sztabie armii rządowej, w ostatnim okresie jedynie do władz prowincji Sam Neua zgłosiło się 50 żołnierzy rebelianckich, którzy zaopatrywani ze zrzutów amerykańskich operowali w tej prowincji w okresie ostatnich tygodni.

O Wenus, Marsie i Merkurym

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— W pewnym sensie. **Jest to eksperyment, który dopiero zapoczątkuje serię eksperymentów międzyplanetarnych.** Stanowi on przygotowanie do następnych prób.

Chciałbym przy tym zwrócić uwagę, że „podglądanie" Wenus z zewnątrz podczas pierwszego eksperymentu może mieć większe znaczenie naukowe, niż zrzucenie aparatury na powierzchnię tej planety.

— Oprócz Wenus w strefie zasięgu obecnych radzieckich rakiet znalazł się Mars. Kiedy można będzie mówić o lotach na planetę Merkury?

— Na razie automatycznym rakietom międzyplanetarnym wystarczy zajęć w okolicach Marsa i Wenus. Aby wysłać rakietę w kierunku Merkurego, trzeba by jej nadać szybkość 13,5 km/sek. (obecna rakieta osiągnęła szybkość 11,7 km/sek.). Strona techniczna takiego eksperymentu jest możliwa do zrealizowania. Szybkości kosmiczne będą stale narastać. **Wystarczyłoby dodanie jeszcze jednego członu do obecnej rakiety wielostopniowej, aby rozpędzić jej głowicę w okolice Merkurego.**

Ale eksperymenty radzieckie prowadzone są według ustalonego planu i posiadają charakter nie wyczynowy, lecz ściśle naukowy.

Rozmawiał: **R. Badowski**

Polska nota protestacyjna

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nie tylko nie zadośćuczynił uzasadnionym żądaniom rządu polskiego w przedmiocie zaniechania bezprawnych akcji wobec polskich statków handlowych, nie tylko nie dał żadnej satysfakcji w związku z tymi akcjami, ale uznał za możliwe pozostawić wystąpienia polskie bez oficjalnej odpowiedzi.

Co więcej, gwałcenie wolności żeglugi i naruszanie bezpieczeństwa statków z niej korzystających jest kontynuowane przez władze francuskie. Władze te starają się swoje bezprawne poczynania przekształcić w trwałą praktykę, sprzeczną z prawem międzynarodowym.

W tej sytuacji rząd PRL domaga się udzielenia mu pełnego zadośćuczynienia za naruszenie praw polskiej bandery i oficjalnego zapewnienia, że wypadki tego rodzaju w przyszłości się nie powtórzą.

Rząd PRL spodziewa się odpowiedzi w możliwie najkrótszym czasie.

Złowrogi spisek wszystkich ciemnych sił imperializmu przeciwko Patrice Lumumbie

„Express" o kulisach wydarzeń w Kongo

PARYŻ

Czasopismo „Express", zamieściło artykuł Michela Bocqueta, w którym autor pisze o złowrogim spisku wszystkich ciemnych sił imperializmu przeciwko Patrice Lumumbie.

Tak więc, intrygę doprowadzono do końca — pisze Bocquet. Zbrodnia została potwierdzona. Kto był zainteresowany w zamordowaniu Lumumby?...

31 grudnia Lumumbę ujęto, przewieziono do Katangi i w ciągu kilku dni obwożono po okolicznych wsiach, mieszkańcom, których proponowano bicie jeńca batogami i pałkami, „aby uwolnić się od grzechu i oddalić złego ducha". Wieści o śmierci Lumumby szerzyły się już od przeszło miesiąca, kto go wydał? Ślady prowadzą do Mobutu, byłego agenta belgijskiej policji tajnej.

Tym niemniej autor artykułu uważa, iż Mobutu jest jedynie narzędziem zabójstwa Lumumby. W zabójstwie tym — pisze on — „byli zainteresowani inni, w tym również doradca rządu Brazzaville, obecnie szef tajnej policji Katangi, Maurice Delarue".

Towarzystwa górnicze i metalurgiczne (Belgii) — jak stwierdza autor — są zdania, że bardziej intratne jest transportowanie swej produkcji przez portugalską Angolę i brytyjską Północną Rodezję, niż po rzece Kongo.

Znacznie korzystniej jest też płacić podatki jednemu tylko „państwu" katangijskiemu i tym samym oszczędzić w całości lub częściowo 45 mld starych franków, które Katanga wypłacała centralnemu rządowi Kongo. Dlatego całkowite oderwanie Katangi (o co walczy Czombe) — to część strategii towarzystw górniczych, której opracowanie towarzystwo belgijskie „Union Miniere du Haute Katanga" w grudniu 1959 r. poleciło Anglikowi, byłemu deputowanemu do parlamentu, ultranacjonaliście Walterhouse'owi.

Winni zabójstwa Lumumby chcieli mieć po swej stronie „świat zachodni". Chodziło o to, że jak powszechnie zakładano — wiadomość o śmierci Lumumby powinna była spowodować zlikwidowanie przez zwolenników Lumumby 3 tysięcy Belgów, którzy pozostali w prowincjach Kivu i Wschodniej. Wojska belgijskie z terytorium sąsiedniej Ruanda Urundy i z Katangi, przy poparciu armii Mobutu (jej sztab składa się wyłącznie z Belgów i znajduje się w Brazzaville), pośpieszyłyby na pomoc trzem tysiącom Europejczyków.

W ten sposób — pisze Bocquet — kolonialna wojna zaborcza przekształciłaby się, zgodnie z klasycznym schematem, w wyprawę krzyżową w imię obrony Zachodu, w wyprawę, do której Francja, Anglia i Stany Zjednoczone byłyby wciągnięte bezpośrednio lub pośrednio.

W grudniu ubr., tj. w momencie, kiedy plan miał być wprowadzony w życie, istniały poważne szanse na jego sukces. Zapewniono pożądaną neutralność ze strony Stanów Zjednoczonych i poparcie ze strony Francji. Stany Zjednoczone osłaniały przewrót dokonany przez Mobutu i były skłonne widzieć w nim „silną jednostkę", która stojąc na czele rządu wojskowego, będzie walczyć z nieprzejednanym nacjonalizmem Lumumby.

Stany Zjednoczone osłaniały również oderwanie się „rządu" Czombego, który korzysta z doradców, pomocy finansowej, który prowadzi zbrojenia i rządzi przy pomocy urzędników belgijskich z „Union Miniere"; zastosowane przez nich właśnie tricki wyborcze doprowadziły go do władzy. Katanga oderwała się, aby móc kontynuować zbrojenia oświadczając, że otworzy ogień do wojsk ONZ, które zechcą wkroczyć na jej terytorium.

W tym czasie ta pogróżka była jedynie bluffem. Wojska katangijskie nie były pewne, a ponadto pozbawione były jedności; wielu żołnierzy afrykańskich chętniej strzelałoby w plecy swych belgijskich oficerów, niż w żołnierzy afrykańskich, wchodzących w skład wojsk ONZ. Ponadto ONZ miała prawo domagać się, aby Belgia pod groźbą sankcji wycofała swych żołnierzy i wywiozła swą broń z Katangi. Jednakże Belgii nie postawiono w tym względzie żadnego ultimatum. Francja sprzeciwiała się temu, a Stany Zjednoczone zachowały neutralność. Hammarskjoeld skapitulował...

Organizacja Narodów Zjednoczonych osłaniała oderwanie się i nową okupację Katangi. Wkrótce też wzięła na siebie rolę obrońcy przewrotu dokonanego przez płk. Mobutu oraz ponownego przejęcia kontroli przez Belgów w dziedzinie politycznej i wojskowej, osłanianej szyldem Mobutu... Jedynym politycznym następstwem ingerencji ONZ było to, że ingerencja ta pozbawiła Lumumbę i jego sojuszników radzieckiej pomocy technicznej, dając równocześnie swobodę działania tym, którzy dostarczali kapitałów jego przeciwnikom. Opinia publiczna wielu krajów, przez które przeszła fala burzliwych demonstracji organizowanych przed ambasadami i konsulatami belgijskimi nie pomyliła się w tym względzie.

Autor artykułu stwierdza, że „w tym czasie władza rządu Gizengi — następcy Lumumby — rozszerzała się nieustannie". Bocquet wyraża pogląd, że „Lumumbizm", który w razie potrzeby ma zagwarantowaną pomoc wojskową ze strony najbardziej dynamicznych krajów kontynentu (Gwinea, Ghana, Mali, Maroko, ZRA), bezsprzecznie stanowi wyraz emancypacji narodów afrykańskich, przyszłości Afryki i przyszłości Konga".

Sekretarzowi generalnemu ONZ, który uważany jest za odpowiedzialnego moralnie za zabójstwo Lumumby — kontynuuje autor — trudno będzie utrzymać się na swym stanowisku w warunkach bojkotowania go przez Związek Radziecki, Polskę i inne kraje socjalistyczne, i neutralne republiki afrykańskie. Misja ONZ zakończyła się fiaskiem. Związek Radziecki domaga się wycofania wojsk ONZ, oddziałów belgijskich i jednostek z Katangi. Rząd Gizengi ma zapewnione uznanie ze strony państw neutralnych i socjalistycznych. W wyniku 7 miesięcy wojny domowej i kolonialnej panafrykanizm, odnosi decydujące zwycięstwo w Kongo, a Stany Zjednoczone, które bardzo długo kryły operacje neokolonialistyczne w okresie władzy Eisenhowera, nie mają innego wyjścia, jak tylko ograniczyć straty odmawiając swej pomocy zwyciężonym i przerzucając ją na przyszłego zwycięzcę — rząd Gizengi — konkluduje autor artykułu.

Z posiedzenia sekcji naftowej Komisji Ekonomicznej Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Gorlicki Zakład Eksploatacji *uzyskał dobre wyniki*

Ostatnio w Gorlickim Zakładzie Eksploatacji Kopalnictwa Naftowego pod przewodnictwem tow. Raka — kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, odbyło się posiedzenie sekcji naftowej Komisji Ekonomicznej KW, na którym przedyskutowano wiele spraw związanych z ekonomiką eksploatacji ropy w tym przedsiębiorstwie.

Podstawą do dyskusji, w której brali udział członkowie komisji i przedstawiciele zainteresowanych kopalń, była analiza ekonomiczna Gorlickiego Zakładu Eksploatacji za 1960 r., przedłożona przez dyrektora tego zakładu tow. Orlikiewicza.

Jak wykazała szczegółowa i bardzo konstruktywna dyskusja, Zakład Eksploatacji Gorlice uzyskał w ubr. szereg dobrych wyników, mających dodatni wpływ na produkcję i jej koszty.

Szczególnie owocne okazało się stosowanie wtórnych zabiegów, które nie tylko zahamowały spadek naturalny wydobycia ropy, ale nawet pozwoliły na zwiększenie jej produkcji. Komisja zaleciła stosowanie w dalszym ciągu tych zabiegów.

Celem bardziej szczegółowego rozeznania kształtowania się kosztów produkcji, komisja wysunęła sugestię, aby rozliczano je nie tylko w ramach całego przedsiębiorstwa, ale i w poszczególnych kopalniach przynajmniej raz na kwartał.

Ogólnie oceniono, że Gorlicki Zakład Eksploatacji prawidłowo kształtował swoją ekonomikę, chociaż nie wykorzystał jeszcze maksymalnie wszystkich możliwości w tym zakresie. **(s)**

Bomby francuskie zabiły 8 wojskowych francuskich

LONDYN

Jak donosi z Constantine (Algieria) korespondent Agencji Reutera, przed dwoma dniami bomby z samolotu francuskiego, zabiły 8 wojskowych francuskich, w tym jednego podpułkownika. Według wyjaśnień dowództwa, bomby wskutek „mechanicznej pomyłki" spadły na pozycje francuskie w górach Medżerda. Były one przeznaczone do zwalczania powstańców algierskich.

Makabryczne przeżycie

PARYŻ

Makabryczny wieczór przeżył ostatnio 50-letni mieszkaniec Dijon, Georges Lequet. Gdy wrócił z pracy do domu zastał na swym łóżku zwłoki, a wokół nich żonę i innych członków rodziny opłakujących jego śmierć.

Dopiero później wyjaśniło się że zmarłym był inny obywatel tego miasta Pierre Komut, człowiek takiego samego wzrostu i tuszy, jak Lequet. Miał on na sobie takie samo ubranie robocze i jechał na takiego samego typu motorowerze w chwili, gdy zginął w wypadku ulicznym w pobliżu domu, w którym mieszkał Lequet. Twarz zmarłego była zmasakrowana. Sąsiedzi, sądząc, że to jest Lequet przynieśli zwłoki zmarłego do jego mieszkania.

Dożywotnie więzienie *za kradzież* miliona złotych

18 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie zakończył się — prowadzony w trybie doraźnym — proces przeciwko sprawcy poważnych nadużyć pieniężnych — b. starszemu księgowemu odcinka budowlanego PRK nr 15 — 34-letniemu Leonardowi Fitowskiemu.

Fitowski drogą różnych machinacji systematycznie przywłaszczał sobie znaczne sumy W ciągu 3,5 lat zdefraudował on ponad 1.080 tys. zł, które niemal w całości wydał na przyjęcia i zabawy w nocnych lokalach Krakowa i Warszawy.

Wyrokiem Sądu Leonard Fitowski skazany został na karę dożywotniego więzienia, 200 tys. zł grzywny, przepadek całego mienia oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Dziewczęta dla milionerów

RZYM

Wykrycie domu schadzek w eleganckiej dzielnicy Rzymu — Parioli spowodowało popłoch w „najlepszym towarzystwie". Policja obyczajowa prowadzi od kilku dni śledztwo w sprawie właścicielki instytutu piękności — Mary Fiore, oskarżonej o prowadzenie ekskluzywnego domu schadzek.

Jak wynika ze wstępnych dochodzeń, klientami tego domu byli zamożni panowie, przemysłowcy, politycy i artyści, którzy za jedno „spotkanie" płacili fantastyczne sumy — do miliona lirów. Zadaniem Mary Fiore było dostarczenie odpowiedniego „towaru" — wybitnych aktorek, miss piękności różnych krajów i miast.

Część sum otrzymywanych przez Mary Fiore szła na sprowadzanie, niekiedy z bardzo daleka, upatrzonej kandydatki, pokrywania kosztów jej przejazdu samolotem i pobytu w hotelu oraz nabywanie stroju, w którym klient chciał widzieć wybraną przez siebie piękność. Wszystko to jednak stanowiło tylko drobny wydatek w porównaniu z sumą miliona lirów, zwłaszcza, że „spotkania" nie ograniczały się zazwyczaj do jednego.

Śledztwo trwa.

Rzeszów, 20 lutego 1961 r.
Nr 8 (190).

STADION
DODATEK SPORTOWY • NOWIN RZESZOWSKICH

Finały hokejowych mistrzostw Polski

18 bm. rozpoczęły się na Torkacie finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie. W turnieju biorą udział — zdobywcy pierwszych i drugich miejsc grupy południowej i północnej.

W pierwszym meczu finałowym w sobotę spotkali się Górnik z Pomorzaninem. Efektowne zwycięstwo odniósł Górnik 9:1 (2:1, 3:0 4:0). Pojedynek Legii z Podhalem przyniósł zwycięstwo wojskowym 2:1 (2:1, 0:0, 0:0).

W drugim Górnik pokonał Podhale 5:2 (1:1, 2:0, 2:1)

Przygotowania *piłkarzy* w decydującej fazie

Ani spostrzegliśmy się a już jesteśmy w przededniu inauguracji mistrzostw piłkarskich we wszystkich ligach i klasach. Za dwa, trzy tygodnie wystartują jako pierwsze — zespoły ekstraklasy i II ligi.

Przygotowania do mistrzostw trwają od początku stycznia. Przygotowaniem tym towarzyszył, co trzeba szczególnie podkreślić, nowy element, element niepewności wobec doniosłych spraw dla całego piłkarstwa. Znaki zapytania jakie do ostatniej jeszcze niedzieli towarzyszyły takim sprawom jak system rozgrywek w I i II lidze oraz ilość drużyn w II lidze nakazywały wszystkim szczególnie solidne potraktowanie przygotowań do sezonu piłkarskiego roku 1961. Sytuacja była taka, że wszyscy musieli przygotowywać się na każdą ewentualność.

Nasi piłkarze solidnie potraktowali dotychczasowy okres przygotowań. W tych dniach treningi Stali Mielec, Stali Rzeszów i Legii Krosno wchodzą w decydującą fazę. W związku z dużym zapotrzebowaniem na aktualną informację o sytuacji w poszczególnych drużynach, pod koniec ubiegłego tygodnia przeprowadziliśmy rozmowy z przedstawicielami wszystkich trzech zespołów. Relacje z tych rozmów przekazujemy: z obozu mieleckiej jedenastki w Jeleniej Górze — patrz strona 1 i 2, natomiast rozmowy na temat Stali Rzeszów i Legii Krosno — na stronie 3.

Wit Hanke prezesem PZPN

Piłkarski „sejm" postanowił:

- System wiosna-jesień dla I i II ligi
- II liga w jednej grupie przy 18 zespołach
- Stabilizacja rozgrywek dopiero za rok

W sobotę i niedzielę w sali konferencyjnej CRZZ w Warszawie odbyło się Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Polskiego Związku Piłki Nożnej.

W pierwszym dniu obrad wręczono nagrody i dyplomy za rozgrywki mistrzowskie w 1960 r.

Jak wynika z obszernego sprawozdania zarządu PZPN w Polsce zarejestrowanych jest 202.977 piłkarzy. Rzeczywista liczba uprawiających piłkarstwo jest jednak znacznie wyższa. W ubiegłym sezonie nasi piłkarze rozegrali ogółem 212 spotkań międzynarodowych. Osiągnięte wyniki były niewspółmiernie małe w porównaniu z popularnością i poparciem, jakim cieszy się ta dyscyplina sportu w Polsce. Wkrótce ju jest ogółem 4.711 klubów piłkarskich. Najwięcej jest ich w śląskim okręgu — 804, następnie w krakowskim — 438. Najmniej zespołów ma Olsztyn — 105 i Białystok — 101.

Zabierając głos w sobotę w dyskusji wiceprzewodniczący GKKFiT J. Rutkowski zwrócił uwagę, że zawodnicy uprawiający piłkę nożną stanowią 30 proc. uprawiających sport w Polsce. Pomoc państwa jest ogromna. Ogólne wydatki na piłkarstwo wynoszą ok. 100 mln zł, z tego połowę stanowią dotacje. Piłka nożna ma więc w Polsce wszelkie warunki roz

(Ciąg dalszy na str. 2)

Brawo przeworskie „Orły"

Drugoligowy turniej Siatkarek pod znakiem emocji i sensacji

Przez trzy dni rzeszowscy sympatycy sportu żyli pod wrażeniem emocjonujących rozgrywek o mistrzostwo II ligi w siatkówce żeńskiej. Już na wstępie trzeba bowiem zaznaczyć, że takiej frekwencji i takich emocji, jakich byliśmy świadkami w hali przy ul. Lenina, od piątku do niedzieli, dawno nie mieliśmy okazji oglądać. Dodając do tego sensacyjny przebieg turnieju w postaci porażek faworytów oraz świetną postawę naszych reprezentantek — siatkarek Orła Przeworsk, będziemy mogli w pełni określić wartość tej imprezy.

Turniej zaczął się niezbyt pomyślnie dla siatkarek Orła. Przegrały one z krakowskim AZS 1:3 (10:15, 5:15, 15:7, 5:15), wykazując słabe przygotowanie i lęk przed renomowanym przeciwnikiem, w którego szeregach występowały dwie sławy polskiej lekkoatletyki — srebrna medalistka olimpijska w skoku wzwyż **Jarosława Jóźwiakowska-Bieda** i rekordzistka Polski w oszczepie, eksreprezentantka kraju w siatkówce **Urszula Figwer**. Te dwie zawodniczki wraz z Janiszewską i Karabin wystarczyły do pokonania mało skonsolidowanego zespołu przeworskiego, w którego barwach zadowoliły jedynie **Morawska i Michalik**.

W drugim dniu przeworskie Orły zrehabilitowały się częściowo, zwyciężając Piasta Cieszyn 3:1 (15:5, 14:16, 15:11, 15:10). Piszę częściowo dlatego, że grą swoją nie mogły zachwycić, a ich sukces osiągnięty został dzięki tremie przeciwniczek (doping dla Przeworska zrobił swoje) oraz świetnym zagrywkom **Krupy**. Ta zawodniczka, obok niezawodnych rutyniarek **Morawskiej i Michalik** oraz w kilku momentach **Krogulecki i Czwakiel**, w dużym stopniu przyczyniła się do przechylenia szali zwycięstwa na korzyść swojej drużyny.

Drugi pojedynek przyniósł wielką niespodziankę. Uchodzący za faworyta AZS Kraków uległ po zaciętej i emocjonującej walce

(Ciąg dalszy na str. 2)

Brumel zwycięża rekordzistę świata

Pełnym sukcesem radzieckiego skoczka wzwyż, 18-letniego Brumela zakończył się jego pierwszy pojedynek w nowojorskiej hali lekkoatletycznej z rekordzistą świata Amerykaninem Thomasem. Sukces był podwójny: nie tylko bowiem pokonał Amerykanina na jego własnym terytorium, lecz osiągnął bardzo dobrą wysokość 2,20 m. Amerykanin uzyskał „tylko" 2,15 m. Przy wysokości 2,15 obaj mieli trudności, ale ostatecznie przeszli poprzeczkę. Gdy podniesiono ją o 3 cm, skoczek radziecki pokonał ją już za pierwszą próbą, podczas gdy Amerykanin trzykrotnie zrzucił poprzeczkę. Na wysokości 2,20 m Brumel zwany „Biała Sprężyna" miał dwie nieudane próby. Gdy za trzecią pokonał tę wysokość widzowie zgotowali mu żywiołową owację. „Czarna Pantera" — Thomas poniósł zdecydowaną porażkę.

Po zakończeniu tej konkurencji Brumel oświadczył, że ma nadzieję wygrać również następne pojedynki z Amerykaninem, choć wie, że Thomasa stać na osiągnięcie większych wysokości. Rekordzista świata powiedział o Brumelu po zawodach, że jest on najlepszym skoczkiem wzwyż.

9. IV. rusza I liga żużlowa

Ustalony został już szczegółowy terminarz rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi żużlowej na bieżący rok. Jak wiadomo I liga liczy obecnie 8 drużyn. W skład I ligi weszła „koniec końców" zamiast ubiegłorocznego spadkowicza — **Unii Tarnów** — drużyna, która zdobyła mistrzostwo II ligi grupy wschodniej — **Wanda Nowa Huta**. Wydaje mi się, że o ile drużyna ta nie zostanie wzmocniona jakimiś nowymi zawodnikami — w dotychczasowym składzie nie będzie się spisywać o wiele lepiej, niż np. w ubr. Start Gniezno. Mimo wszystko Unia Tarnów reprezentowała wyższy poziom.

Warto jeszcze przypomnieć że w związku z planowanym wyjazdem żużlowców Stali Rzeszów na mecz do Bułgarii, a Włókniarza Częstochowa do Czechosłowacji — pierwszy mecz pomiędzy tymi zespoła-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Juniorzy Stali Stalowa Wola najlepiej przygotowani

Indywidualne bokserskie mistrzostwa okręgu rzeszowskiego w Brzozowie

W dniach 18 i 19 bm. odbyły się w Brzozowie tegoroczne indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu rzeszowskiego w kategorii juniorów. Należy stwierdzić, że zarówno pod względem organizacyjnym jak i sportowym, impreza ta spełniła swoje zadanie. Organizacja spoczywała w rękach PKKFiT w Brzozowie głównie zaś jego przewodniczącego **tow. Mazurka**, który zrobił naprawdę wszystko co mógł, by dopomóc rzeszowskiemu związkowi bokserskiemu w sprawnym przeprowadzeniu mistrzostw.

A zadanie było naprawdę trudne, gdyż udział w mistrzostwach wzięło ponad 80 zawodników z 7 klubów. Stąd w pierwszym dniu mistrzostw większość zawodników musiała stoczyć po dwie walki. Rekordowa ilość pięściarzy i sprawne przeprowadzenie mistrzostw to drugi poważny sukces ROZB. Nie zawiedli również mieszkańcy Brzozowa, którzy dość licznie przybyli na zawody, wykazali kulturalną i sportową postawę, żywo dopingując zawodników i szczerze interesując się tą mało znaną w Brzozowie dyscypliną sportu. Można więc śmiało powiedzieć, że młodzi pięściarze podbili serca brzozowian, a równocześnie należycie zapropagowali boks w tamtejszym środowisku. Dyscyplinę — tak mocno do niedawna jeszcze krytykowaną w całym kraju.

Walki, zarówno w eliminacjach, jak też w półfinałach i finałach stały na dobrym poziomie i były gorąco oklaskiwane przez widownię. Ogółem w ciągu 2 dni stoczono ich 50. Najlepiej prezentowali się młodzi pięściarze Stali Stalowa Wola, których do Brzozowa przyjechało aż 17. Jest to bardzo dodatni objaw, świadczący o tym, że w naszych klubach

(Ciąg dalszy na str. 2)

Liga angielska

Burley — Swansea 4:0
Birmingham — Leicester 1:1
Sheffield — Blackburn 2:1
Norwich City — Sunderland 0:1
Aston Villa — Tottenham Hotspur 0:2
Leyton Orient — Sheffield Wednesday 0:2
Blackpool — Preston North End 0:1
Everton — Chelsea 1:1
Manchester United — Bolton Wanderers 3:1
West Bromwich Albion — Arsenal 2:3
Ipswich — Leeds United 4:0
Derby County — Liverpool 1:4
Brighton Hove Albion — Middlesbrough 0:1.

Na linii Rzeszów — Jelenia Góra

Z H. Skromnym o przygotowaniach Stali Mielec

W ubiegły czwartek po raz pierwszy próbowaliśmy się połączyć z Jelenią Górą, gdzie od przeszło tygodnia przebywają piłkarze mieleckiej Stali. Po długim oczekiwaniu jest wreszcie na linii Jelenia Góra — Ośrodek Sportowy Gwardii.

— Tak, słucham. Ośrodek...

— PROSIMY DO TELEFONU PANA SKROMNEGO, MÓWI RZESZÓW, REDAKCJA...

— Chwileczkę, zaraz zawołam.

Niestety, ta pierwsza rozmowa nie doszła do skutku. Akurat kilka minut przed godziną 15 cała ekipa mielecka wyjechała na sparing. Dopiero nazajutrz rano mieliśmy więcej szczęścia i trener naszego beniaminka I ligi mógł nam zrelacjonować dotychczasowy tok przygotowań na zgrupowaniu.

— Jesteśmy tutaj — słyszę głos pana Skromnego, od 7 lutego. Razem z nami znajdują się w Jeleniej Górze piłkarze krakowskiej **Wisły, Olimpii z Poznania, Unii Tarnów i drużyna Górnika — Thorez z Wałbrzycha.**

— CO SŁYCHAĆ U PIŁKARZY, JAKIE NASTROJE — WSZYSCYŚMY CIEKAWI, PAN ROZUMIE...

— Pracujemy i to dosyć ciężko. Do południa, dzień w dzień zajęcia w terenie, wielokilometrowe marszobiegi. Po południu zajęcia na sali — gimnastyka, dźwiganie ciężarów, gry sportowe. Martwi nas jednak historia **Czyloka i Tobolika**. Niestety do dziś nie zjawili się na obozie. Koledzy czekają na nich, obaj są bardzo potrzebni drużynie.

— W JELENIEJ GÓRZE PRZEBYWACIE 10 DNI. PRAWDOPODOBNIE JESTEŚCIE JUŻ PO PIERWSZYCH SPARINGACH, PROSZĘ OPOWIEDZIEĆ JAK WYPADŁY.

— Owszem, mamy poza sobą dwie wstępne próby sił. Z Olimpią końcowy wynik był korzystny dla poznaniaków — 2:1, natomiast z miejscową **Polonią** graliśmy na remis — 3:3.

— DOSYĆ SŁABO, PRAWDA?

— Proszę nie przywiązywać do tego większej wagi. Do tej pory zespół przechodził typowy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wojewódzkie mistrzostwa LZS w konkurencjach alpejskich

Podczas gdy u nas w Rzeszowie panuje prawdziwie wiosenna pogoda, w Komańczy są dogodne warunki śniegowe. Skorzystali z nich narciarze i w niedzielę na stoku Karnaflowy Łaz odbyły się wojewódzkie mistrzostwa narciarskie Ludowych Zespołów Sportowych, w których startowali również zawodnicy klubów związkowych. Mistrzostwa, w których startowało około 70 narciarzy odbyły się w konkurencjach alpejskich. Warunki śniegowe bardzo dobre. Trasy przygotowane pierwszorzędnie

WYNIKI TECHNICZNE:

SLALOM SPECJALNY:

SENIORZY: 1) Marian Tikta (LZS Zagórz) 71.7, 2) Stanisław Bączar (LZS Odrzykoń) 72.8 3) Zdzisław Gocek (LZS Komańcza) 83.8,

JUNIORZY C: 1) Adam Śliwiak (LZS Zagórz) 113 sek.

MŁODZICY B: 1) Jan Łuczyński (MKS Sanok) 107,2.

MŁODZICY A: 1) Robert Masłyk (LZS Zagórz) 57,5, 2) Józef Godziński (LZS Zagórz) 74,1 3) Zbigniew Łąkiewicz (LZS Komańcza) 87,1.

SLALOM GIGANT:

SENIORZY: 1) Krzysztof Sliz (LZS Zagórz) 28,9, 2) Marian Tikta (LZS Zagórz) 29,5, 3) Adolf Nycz (LZS Krosno) 30.3.

JUNIORZY C: 1) Mieczysław Pelczarski (LZS Odrzykoń) 33,5 2) Adam Śliwiak (LZS Zagórz) 33,8, 3) Julian Łzdebski (LZS Zagórz) 37.1.

CHŁOPCY B: 1) Kazimierz Pelczarski (LZS Odrzykoń) 56.5.

Poza konkursem Jan Łuczyński i Wincenty Rysz (obaj MKS Sanok) uzyskali po 36.6. Startująca w tej grupie zawodniczka LZS Komańcza Maria Pengren uzyskała 53.8.

CHŁOPCY A: 1) Robert Masłyk (LZS Zagórz) 36.2, 2) Bogdan Góniak (LZS Zagórz) 41.0, 3) Józef Budziński (LZS Zagórz) 46.2.

Już w przyszłym tygodniu będziemy znali terminarze I i II ligi, które postaramy się jak najszybciej zamieścić na łamach „Nowin". Na terminarze te czekają kibice.

Już 26 bm. pięściarze Stali Rzeszów walczą o wejście do II ligi

Wstępne eliminacje o zaszczytny awans do II ligi bokserskiej trwają już od 3 tygodni. Na 2 wolne miejsca w II lidze mamy w kraju aż 18 kandydatów — mistrzów poszczególnych okręgów. Spośród nich wyłonionych zostanie w półfinałach 8 drużyn. Te zaś podzielone zostaną w rozgrywkach finałowych na 2 grupy po 4 drużyny. Tylko mistrzowie obu grup awansują do II ligi.

Aby w sposób jak najbardziej sprawiedliwy ustawić rozgrywki dając równe szanse wszystkim drużynom — PZB, za aprobatą okręgów ustalił, że mistrzowie 4 tzw. najsłabszych okręgów wyłonią w drodze dodatkowych spotkań 2 drużyny. Tak więc „Gwardia" Białystok walczy już z Lublinianką (Lublin), a Płomień (Koszalin) z Wiarusem (Stargard Szczeciński. Prawdopodobnie Lublinianka Białystok walczy z Lublinianką i Wiarus wyjdą zwycięsko z tych eliminacji. W ten sposób zostanie na placu boju łącznie 16 drużyn.

W dniu 6 bm. odbyło się w Warszawie losowanie rozgrywek półfinałowych. Polegają one na tym, że rozlosowano po 2 drużyny, które rozegrają między sobą mecz i rewanż, wyłaniając kan-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Gąsienica - Bryjak *mistrzem w skokach*

W Wiśle zakończył się otwarty konkurs skoków narciarskich o mistrzostwo Polski. Po raz pierwszy konkurs skoków przeprowadzony został według nowych zasad. Do łącznej punktacji liczą się dwa konkursy rozgrywane w ciągu 2 dni.

Po dwóch konkursach — sobotnim i niedzielnym, mistrzem Polski na rok 1961 został Gąsienica - Bryjak, który uzyskał 454 pkt.

2. Wieczorek (LZS Szczyrk) 452 pkt.
3. Witke (AZS Wrocław) 445 pkt.
4. Bujok (WKS Zakopane) 442,5 pkt.

Siatkówka

III liga męska

Zwycięstwa Siarki i Resovii

W cieniu drugoligowych zmagań siatkarek, rozegrano w Rzeszowie w sali Zasadniczej Szkoły Metalowej turniej o mistrzostwo III ligi męskiej. Spotkały się tutaj cztery zespoły naszego okręgu. Siarka Tarnobrzeg, Resovia, Krośnianka i LZS Munina. Siatkarze Siarki i Resovii wykazali dobrą formę i odnieśli po dwa zwycięstwa nad lokalnymi rywalami.

A oto wyniki techniczne turnieju:

Resovia — Krośnianka 3:1 (15:2, 15:7, 15:17, 15:1)
Siarka — LZS Munina 3:0 (15:11, 15:6, 15:7)
Siarka — Krośnianka 3:0 (15:11, 15:5, 15:9)
Resovia — LZS Munina 3:1 (16:14, 13:15, 15:7, 17:15).

W drużynie Siarki najsilniejszymi punktami byli **J. Wiśniewski i Sanojca**, w Resovii, która całkowicie odmłodziła swój skład, wyróżnili się **Urbański, Strzelczyk, Filipczyk i Gładzik**, w LZS Munina, grającym bardzo ambitnie, **podobał się Michalczyk.** Krośnianka nie dysponuje wielkimi indywidualnościami, stanowiąc wyrównany, choć jeszcze mało dojrzały kolektyw.

Turniej prowadzili sędziowie **kieleccy p. p. Wyderko i Sławek.**

(k)

Brawo przeworskie „Orły"

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Stali Bielsko 1:3 (15:9, 11:15, 13:15, 11:16). Zwyciężczynie przeworszczanek nie mogły znaleźć lekarstwa na ofensywę siatkarek Bielska i wyprowadzone z równowagi, mimo męskich zagrań Figwer i Jóźwiakowskiej-Biedy zeszły z boiska pokonane. W zespole Stali doskonale zagrały **Łukawska-Kempys i Sułkowska** (siostra Karola Sułkowskiego ze Stali Mielec).

Ponieważ niespodzianki lubią „chodzić" seriami, więc w trzecim dniu sypnęły się jak z rogu obfitości. Najpierw krakowianki stały się ich ofiarą. Występując bez swego „asa atutowego" — Figwer, przegrały po pięciosetowym, dramatycznym pojedynku z uchodzącym za kopciuszka Piastem 2:3 (10:15, 15:12, 7:15, 15:6, 14:16). Siatkarki z Cieszyna nie mając nic do stracenia, a mecz do wygrania, zagrały bez żadnej tremy. Atakując ciągle, przez doskonale zbijającą **Rygiel**, uzyskały przewagę, którą wybiły z koncepcji AZS. Mając szanse zwycięstwa, postawiły wszystko na jedną kartę i dzięki dynamicznemu atakowi, realizowanemu przez wspomnianą już **Rygiel oraz Daszkiewicz, Walczysko i Pniok** sprawiły największą niespodziankę turnieju.

Ale to nie był jednak kulminacyjny punkt trzydniowej batalii. W ostatnim meczu spotkały się bowiem pogromczynie drużyn opuszczających boisko. Stal Bielsko była poza tym jedynym zespołem bez porażki, a więc teoretycznie najlepszą z całej czwórki. Jakaż była radość przepełnionej widownią hali, kiedy przeworskie Orły, gorąco dopingowane przez publiczność, odniosły zwycięstwo nad bielszczankami. Wprawdzie sukces ten wypracowały wszystkie zawodniczki (**Bawor, Czwakiel, Kruczyńska, Krupa, Zawadzka, Krogulecka, Michalik i Morawska**), jednak trudno nie nazwać „ojcami" zwycięstwa **Hani Michalik i Aliny Morawskiej.** W decydującym secie ścięcia, zagrywki i obrona tych dwóch zawodniczek, pozwoliły drużynie przeworskiej odnieść największy, z dotychczasowych sukcesów. Jest to tym cenniejsze osiągnięcie, że siatkarki Orła grają bez solidnego treningu, z uwagi na brak odpowiedniej sali. A oto wynik tego zwycięstwa: **Orzeł — Stal Bielsko 3:2 (8:15, 15:12, 15:8, 7:15, 15:7).**

Rzeszowski turniej sędziowali **p. p. Ziemba z Kraśnika i Krzan z Przeworska.**

Skonecki mistrzem Polski

Zakończone w dniu 19 bm. halowe mistrzowstwa tenisowe Polski przyniosły w grze pojedynczej mężczyzn sukces Władysławowi Skoneckiemu, który w finale pokonał kolegę klubowego Radzia (Legia) 4:6, 6:2, 6:0, 7:5. Walka, bardzo zacięta w pierwszych setach, osłabła od trzeciego seta kiedy to Radzio doznał kontuzji łokcia i wyraźnie zwolnił tempo. Trzecie miejsce w mistrzostwach zajął Orlikowski zwyciężając Maniewskiego z warszawskiej Sparty 6:3, 3:6, 6:3, 6:2.

Wit Hanke prezesem PZPN

(Ciąg dalszy ze str. 1)

woju a na PZPN ciąży bardzo odpowiedzialne zadanie.

W niedzielę zakończone zostały w Warszawie dwudniowe obrady Walnego Zgromadzenia PZPN. Ostatnim punktem zebrania były wybory nowego zarządu. Prezesem PZPN wybrany został sekretarz CRZZ Wit Hanke, a do zarządu, który w najbliższych dniach się ukonstytuuje, weszli następujący działacze: **Bergtal, Fijałek, Kalinowski, Kalski, Krug, Ociepka, Rylski, Marmurowicz, Zatke, Nowak i Kafliński** oraz z urzędu **przedstawiciel sędziów Sawicki i przedstawiciel trenerów — Koncewicz.**

Podczas niedzielnych obrad podjęto szereg ważnych dla polskiego piłkarstwa uchwał. Przede wszystkim zadecydowano, że rozgrywki I i II ligi prowadzone będą systemem wiosna — jesień. Postanowiono, aby w II lidze grało w jednej grupie 18 zespołów z sugestią zmniejszenia tej liczby do 16, natomiast w I lidze ma grać 14 drużyn. **Stabilizacja systemu rozgrywek ma być uchwalona dopiero za rok.** Zebranie zaleciło nowemu zarządowi, aby na znak protestu w związku z nieudzieleniem wiz wjazdowych do Portugalii na turniej juniorów UEFA piłkarzom NRD, powziął uchwałę o niewysyłaniu reprezentacji Polski na te zawody. Z innych ciekawszych uchwał warto wspomnieć, że zebranie wypowiedziało się przeciwko podziałowi piłkarstwa Warszawy i województwa na dwa samodzielne okręgi.

W trakcie niedzielnej dyskusji, zanotowano wypowiedzi na temat szkolenia zawodników oraz na temat sędziów. O szkoleniu piłkarzy mówił trener Koncewicz, przedstawiając szeroki program jaki chcą realizować trenerzy. O sędziach mówił referent szkolenia Polskiego Kolegium Sędziów Budaj. Stwierdził on, że notuje się wzrost umiejętności przedstawicieli piłkarskiej Temidy. Polscy sędziowie zostali po raz pierwszy zaproszeni do prowadzenia spotkań Pucharu Europy.

Już 26 bm. pięściarze Stali Rzeszów walczą o wejście do II ligi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dydata do finału. W ten sposób ilość pretendujących do zaszczytnego awansu zmniejszy się z 16 do 8 drużyn w kraju.

W wyniku losowania ustalono, że w puli półfinałowej która rozegrana zostanie w najbliższą niedzielę 26 lutego br. spotkają się ze sobą następujące zespoły:

W Rzeszowie: Stal — Gryf Toruń, w Gorzowie Wlkp.: Sokół — Gwardia Wrocław, w Bielsku: Start — Orzeł Łódź, w Poznaniu: Grunwald — Stal Zabrze, w Olsztynie: Budowlani — Start Elbląg, w Krakowie: Wisła — Gwardia Białystok lub Lublinianka, w Radomiu: Broń — Odra Opole, w Warszawie: Gwardia — Płomień Koszalin lub Wiarus Stargard Szczeciński.

Rewanżowe spotkania tych drużyn odbędą się w dniu 12 marca br.

Na marginesie tej informacji należy podać, że pięściarze rzeszowskiej Stali trenują już od 3 tygodni bardzo intensywnie pod kierunkiem trenera **Kiliana.**

Niestety, w zespole nie zobaczymy w zasadzie żadnych „nowych twarzy". Chyba, że znajdzie się miejsce w I drużynie dla paru młodszych zawodników. Prawdopodobny jednak skład przedstawiał się będzie następująco (w kolejności wag od muszej do ciężkiej): Tuczapski, Grzegorczyk, Binek, J. Jabłoński, Zb. Jabłoński, Michniowski, Kieś, Świst, Wisz i Cieliński. Sądzimy, że ambitny ten zespół potrafi w bieżącym roku nie tylko dojść do puli finałowej, ale również i wywalczyć sobie zasłużony i tak długo oczekiwany awans. Szczerze im tego życzymy.

Na linii Rzeszów — Jelenia Góra

Z H. Skromnym o przygotowaniach Stali Mielec

(Ciąg dalszy ze str. 1)

trening wytrzymałościowy. Sprawom szybkości przede wszystkim, techniki, taktyki i w ogóle samej grze na razie nie poświęcamy więcej miejsca i dlatego wyniki obu pierwszych konfrontacji, przyznaję, są nieco zaskakujące.

— A JAK ZE ZDROWIEM PIŁKARZY?

— Dziękuję, w zasadzie wszystko w porządku. Lekkie przeziębienia przechodzili **Pyka i Gaj** i dlatego też obok **Mysiaka, Czyloka i Tobolika** nie brali udziału w meczach z Olimpią i Polonią.

— MYSIAK PRZYJECHAŁ?

— Owszem, jest z nami od ub. poniedziałku. Otrzymał moc gratulacji od kolegów...

— A OD PANA?

— No cóż, musiałem do swoich gratulacji dołożyć jeszcze zwiększoną porcję zajęć, aby nasz bramkarz jak najszybciej mógł nadrobić tygodniową przerwę.

— Z KOLEI CHCIAŁBYM ZAPYTAĆ, JAK PANU UKŁADA SIĘ PRACA W NOWYM ŚRODOWISKU?

— Zdecydowanie dobrze. Prawdę mówiąc, jestem zaskoczony

wysokim stopniem zdyscyplinowania całego zespołu. W tym względzie nie mam żadnych zastrzeżeń.

— PIŁKARZY INTERESUJĄ ZAPEWNE OBRADY WALNEGO ZEBRANIA PZPN?

— Owszem, interesują i to nawet bardzo. W sobotę i w niedzielę wszyscy „czuwamy" przy głośnikach. Przecież decyzje walnego zebrania w sprawie systemu rozgrywek w I lidze dotyczą nas bezpośrednio, kto wie czy nie w większym stopniu niż szereg innych zespołów. Wśród piłkarzy obserwuję nawet objawy pewnego zdenerwowania właśnie z tego powodu.

— JESZCZE NA KONIEC KILKA SŁÓW O NAJBLIŻSZYCH PRZECIWNIKACH.

— W niedzielę spotykamy się z III-ligowym **KS Bolesławiec**, w środę prawdopodobnie ze **Stalą Rzeszów** i na zakończenie obozu z **Górnikiem Wałbrzych.** Pierwszego marca będziemy już w Mielcu.

— A więc do zobaczenia i dziękuję.

— Do zobaczenia...

Rozmawiał: J. FILIPOWICZ

Pokłosie Plebiscytu

Prawdę mówiąc — nawet w najśmielszych marzeniach nigdy nie liczyliśmy, że konkurs — plebiscyt redakcji „Tempa", „Nowin Rzeszowskich" oraz WKKFiT na najlepszego sportowca woj. rzeszowskiego będzie miał na naszym terenie aż takie wzięcie. 17.997 kuponów, z tego 12.293 u nas w „Stadionie" i 5.704 w „Tempie" z miejsca niejako nadały mu rangę wydarzenia w życiu sportowym na Rzeszowszczyźnie. Dla porównania warto poinformować, że np. taki sam konkurs organizowany w woj. kieleckim przez tamtejszą redakcję „Słowa Ludu" przyniósł plon w postaci zaledwie niepełnych 4 tysięcy odpowiedzi.

Wniosek z tego, że plebiscyt był u nas potrzebny i drugi wniosek, że powinien wejść do corocznej tradycji.

Przy tym jednak, i nie ma potrzeby tego przemilczać, miał on kilka niedopatrzeń organizacyjnych, które w przyszłości koniecznie trzeba będzie uregulować. Przede wszystkim wątpliwości budziła, zresztą już w trakcie samego głosowania, przyjęta przez nas forma konkursu.

Co mam na myśli? Przede wszystkim kwestionuję zasadę całkowitego żywiołu w trakcie głosowania. **Było błędem organizatorów, że plebiscyt nie został poprzedzony wytypowaniem listy najlepszych sportowców, powiedzmy w liczbie 30—40, z której dopiero czytelnicy ustaliliby w drodze głosowania dziesiątkę swoich najlepszych.**

W taki sposób, i to od szeregu lat, organizuje swoje konkursy „Przegląd Sportowy" i z całą pewnością ma w tym wypadku pełną rację, nie mówiąc już o tym, że ma najwięcej doświadczenia w organizowaniu tego rodzaju imprez.

Zgłaszając swoje obiekcje, chciałbym jednak podkreślić, że konkurs na najlepszego sportowca woj. rzeszowskiego był w sumie imprezą udaną, ożywił martwy sezon zimowy na naszym terenie, dostarczył sympatykom sportu wiele emocji a samym zawodnikom satysfakcji z miejsc, które ostatecznie zajęli na liście najlepszych. Z tych też względów tradycje pierwszego konkursu trzeba będzie koniecznie przechować do następnego roku.

F.

TOTO-LOTEK
3, 22, 23, 28, 40, 43, (dod. 12)

Przy siatce i pod koszem

Zimowa Spartakiada szkół rolniczych woj. rzeszowskiego

Od paru tygodni trwały zacięte boje drużyn żeńskich i męskich piłki siatkowej i koszykowej. W zimowej spartakiadzie szkół rolniczych brało udział 9 drużyn koszykówki i 13 drużyn siatkówki.

Eliminacje rozegrane zostały w 3 rejonach: **w Gorlicach, Łańcucie i Ropczycach**, gdzie istnieją odpowiednie sale sportowe. W rejonie pierwszym spotkały się drużyny **PTR Bystra, PTR Trzcinica, PTR Suchodół.** W rejonie drugim rozegrały mecze drużyny: **TMR Bakończyce, PTR Zarzecze, PTR Miłocin, PTR Wysoka i TMR Łańcut.**

W trzecim rejonie w rozgrywkach eliminacyjnych uczestniczyły drużyny **PTR Trzciana, PTR Werynia, PTR Dzików, PTR Rzemień, ZTR Ropczyce.** Ze wszystkich trzech grup wyłonieni zostali zwycięzcy eliminacji, którzy rozegrają finałowe spotkania o tytuł mistrzowski. Do finału zakwalifikowały się następujące drużyny: w piłce siatkowej kobiet PTR Ropczyce, PTR Trzcinica, TMR Bakończyce. W piłce siatkowej mężczyzn ZTR Ropczyce, PTR Dzików, PTR Trzcinica TMR Łańcut.

W koszykówce kobiet ZTR Ropczyce, PTR Trzcinica oraz w koszykówce męskiej ZTR Ropczyce PTR Trzcinica, TMR Łańcut, PTR Trzciana.

Finałowe spotkania rozegrane zostaną w sali sportowej Zespołu Techników Rolniczych w Ropczycach w dniach 25—26 br.

(pras)

Juniorzy Stali Stalowa Wola najlepiej przygotowani

(Ciąg dalszy ze str. 1)

coraz mocniej i wyraźniej stawia się na młodzież. Wiele pochlebnych uwag można też wysunąć pod adresem Polonii Przemyśl — 11 zawodników, Stali Sanok i Wisłoki Dębica — po 9 zawodników, oraz Stali Rzeszów — 8 zawodników. Więcej natomiast uwagi na szkolenie młodego narybku musi zwrócić Stal Mielec, która przywiozła tylko 3 pięściarzy oraz WKS Bieszczady — 4 zawodników. Byli to jednak bokserzy dobrze wyszkoleni technicznie i w pełni przygotowani do mistrzostw. Zupełnie nie uczestniczyli w mistrzostwach pięściarze Górnika Gorlice i JKS Jarosław (?).

Imprezę uważać należy za udaną również i dlatego, że młodzi bokserzy wykazali bojowość, ambicję i prawdziwie sportową postawę w ringu. Stąd walki były bardzo zacięte, a różnice punktowe minimalne. Do najlepszych należały spotkania: Radonia z Michalakiem w wadze papierowej, Lica z Januszem w piórkowej, Kaniaka z Zacierą w lekkopółśredniej i Kurasia z Lipką w lekkośredniej. Prócz nich, do czołówki pięściarskiej okręgu zaliczyć należy: Rulę, Porębę, Dynię, Mistę, Drausa i Budę.

Podczas uroczystego otwarcia mistrzostw, którego dokonał wiceprzewodniczący ROZB tow. **Jan Chodziński**, przemówił serdecznie do młodych sportowców sekretarz Prezydium PRN w Brzozowie tow. **Szalajko.** Obecny był również I sekretarz KP PZPR tow. **Krupa.** Natomiast po zakończeniu walk — błękitnymi szarfami udekorował mistrzów okręgu na rok 1961 zastępca przewodniczącego Prezydium PRN w Brzozowie tow. **Kazimierz Nowakowski.**

Tytuły mistrzów okręgu rzeszowskiego w kategorii juniorów zdobyli w kolejności wag następujący zawodnicy: **Jan Radoń** (Polonia Przemyśl), **Jacek Antczak, Marian Rula, Ryszard Lic** i **Stanisław Rośleń** (wszyscy ze Stali Stalowa Wola), **Lesław Kaniak** (Stal Mielec), **Jan Dynia** (Stal Rzeszów), **Franciszek Kuraś** (Stal Mielec) oraz **Marian Bełza** i **Andrzej Draus** (Stal St. Wola). W wadze półciężkiej mistrza nie wyłoniono.

Tytuły wicemistrzów okręgu zdobyli: **Jan Michalak** (Stal St. Wola), **Jan Poręba** (Stal Rzeszów), **Czesław Kuczek** (Wisłoka Dębica), **Henryk Janusz** (Stal St. Wola), **Jan Żurawicz** (Stal St. Wola), **Jerzy Miśta** (WKS Bieszczady), **Leon Lipka** (Stal St. Wola) **Adam Pasikowski** (Polonia Przemyśl) i **Andrzej Buda** (Stal Rzeszów).

(j)

Otwarcie pawilonu sportowego *RKS Nafta Jasło*

W dniu wczorajszym w Jaśle-Niegłowicach byliśmy świadkami bardzo miłej uroczystości, otwarcia Pawilonu Robotniczego Klubu Sportowego Nafta w Jaśle-Niegłowicach. Budowa pawilonu rozpoczęta została w 1959 roku. WKKFiT przeznaczył na ten cel 180 tysięcy złotych, resztę zaś funduszów uzyskał klub z Rafinerii. Wiele prac wykonano systemem gospodarczym. W pawilonie mieści się piękna sala gimnastyczna o wymiarach 15x9x5, 2 szatnie z natryskami, pokój dla sędziów, sekretariat klubu oraz magazyny. Sala wyposażona jest w nowe przyrządy gimnastyczne. Jak poinformował nas prezes sportowy klubu **Mieczysław Sajdak** projektuje się jeszcze w tym roku rozbudowę stadionu i na ten cel otrzymano już z WKKFiT 100 tysięcy złotych. Projektuje się wybudowanie boisk do siatkówki i koszykówki, poszerzenie płyty piłkarskiej oraz bieżni i budowę urządzeń do lekkiej atletyki.

W uroczystości otwarcia wzięli udział — **I sekretarz KP PZPR Mieczysław Trześniak, przewodniczący Prezydium PRN Stanisław Janik, dyrektor Rafinerii Antoni Stryczek** oraz zaproszeni gości, których powitał prezes sportowy **Mieczysław Sajdak**, a tradycyjnego przecięcia wstęgi dokonał przewodniczący Prez. PRN Stanisław Janik.

Obszerny fotoreportaż z otwarcia pawilonu zamieścimy w jednym z kolejnych numerów „Nowin Rzeszowskich".

Stadion str. 2

Z obrad walnego zjazdu sprawozdawczego PZMot

Osiągnięcia i zadania rzeszowskich motorowców

W dniu 12 bm. pod przewodnictwem płk. M. Junaka, obradował w Rzeszowie walny zjazd sprawozdawczy delegatów Polskiego Związku Motorowego Okręgu Rzeszowskiego, na którym dokonano podsumowania osiągnięć ubiegłorocznych i ustalono najważniejsze zadania na zbliżający się sezon. Ponieważ zasadniczo poinformowaliśmy już wcześniej czytelników zarówno o ważniejszych sukcesach i osiągnięciach rzeszowskich motorowców, jak i o głównych planach i zamierzeniach na br. — chcemy tu zająć się przede wszystkim szeregiem niezmiernie interesujących i często cennych problemów, zagadnień, postulatów i wniosków, jakie wysunięte zostały w toku obrad zjazdu.

Dużo uwagi poświęca się obecnie na terenie województwa rzeszowskiego politechnizacji społeczeństwa. W związku z tym m. in. wszystkie szkoły średnie otrzymały zezwolenia na prowadzenie kursów motorowych i za poznawanie uczniów z budową silnika spalinowego itd. W miejscowościach, gdzie nie istnieją placówki takich organizacji zajmujących się motoryzacją, jak PZMot i LPŻ — szkolenie kierowców może prowadzić również T-wo Wiedzy Praktycznej. Zasadniczo jednak szkoleniem winien się zajmować PZMot, przed którym stoją w tej dziedzinie poważne zadania zwiększenia zakresu swej działalności, m. in. w szkoleniu kierowców zawodowych, których brak wciąż daje się odczuwać. W tym celu należałoby także zwiększyć ilość kursów i ośrodków motorowych, a przede wszystkim — podnieść kwalifikacje samych wykładowców, udzielać zezwoleń innym predestynowanym do tego organizacjom na prowadzenie szkolenia, a wreszcie zająć się m. in. szkoleniem uczniów w szkołach w zakresie ruchu drogowego.

Jednym z zagadnień wysuwających się obecnie na czoło jest sprawa turystyki, zwłaszcza motorowej. Istnieją wszelkie warunki, by rozwijała się ona w coraz szybszym tempie, szczególna zaś uwagę należy zwrócić na Bieszczady — piękny, choć mimo wszystko wciąż jeszcze nieznany należycie rejon Rzeszowszczyzny. Warto byłoby także zająć się np. opracowaniem prospektów głównych szlaków turystycznych, ze wskazaniem jakości dróg, miejsc noclegowych itp. Tymczasem do życzenia pozostawia wiele choćby np. sprawa znakowania dróg na naszym terenie. Trzeba ponadto zainteresować się problemem organizacji **parkingów, stacji obsługi i in.**

Mimo szeregu niewątpliwych osiągnięć — sport motorowy na Rzeszowszczyźnie wciąż jeszcze nie dociera „na pełną skalę" np. na teren wiejski. A tam właśnie ukryte są ogromne rezerwy w postaci utalentowanych zawodników, zwolenników sportu motorowego itp. Trzeba więc, by przede wszystkim PZMot i LPŻ zajęły się np. członkami Ludowych Zespołów Sportowych, a kluby motorowe miejskie opiekowały się motorowcami ze wsi. Poza tym, w ogóle więcej uwagi — jak podkreślali dyskutanci — należy poświęcić sprawie liczebnego wzrostu klubów i sekcji motorowych. Jak np. stwierdził ppłk. H. Makara — „niekoniecznie wszyscy musieliby jeździć. Potrzebni są również ofiarni działacze, którzy stwarzaliby odpowiedni klimat i warunki do uzyskiwania sukcesów przez najlepszych zawodników". Nie można też tolerować takiego stanu, że na ogół kobiety trzymają się z daleka od spraw motoryzacji.

Wysunięto słuszny postulat zwiększenia ilości kontaktów przygranicznych, np. w drodze wymiany, a przy okazji — skrytykowano dość ostro ZG PZMot., za traktowanie Rzeszowszczyzny pod tym względem iście „po macoszemu". Województwo nasze jest upośledzone także pod względem przydziału sprzętu wyczynowego i części zamiennych, nawet dla najlepszych, zawodników.

Uczestnicy zjazdu wysunęli również propozycje zwiększenia ilości imprez motorowych, a zwłaszcza organizowania ich na terenach „dziewiczych", dzięki czemu można by pozyskać nowych entuzjastów motoryzacji. M. in. zaproponowano, by Rzeszów szczyźnie przyznano przynajmniej jedną z imprez o charakterze centralnym — np. rajdu motorowego. Z drugiej jednak strony — sam Rzeszów — miasto przecież wojewódzkie — jest obecnie pozbawiony choćby toru crossowego, do którego budowy należałoby przystąpić jak najszybciej.

Wysunięto oprócz tego szereg jeszcze innych postulatów, jak np. nawiązania przez PZMot. ścisłej współpracy z organizacjami młodzieżowymi, a szczególnie z ZHP — głównie w kierunku upowszechnienia modelarstwa motorowego, uporządkowania i kontroli ruchu drogowego, celem przeciwdziałania nadmiernej liczbie wypadków, objęcia społeczną kontrolą stacji benzynowych, dla zlikwidowania samowoli i nadużyć ze strony ich obsługi, budowy w Rzeszowie stacji obsługi oraz tzw. stacji diagnostycznej, dokonującej przeglądów technicznych pojazdów, organizowania i zakładania hoteli i kawiarni przy głównych trasach, uzyskania lokalu dla ZO PZMot. itd.

Do ciekawszych należało wystąpienie przewodniczącego Komisji Sportowej — R. Jźowskiego, który wbrew biadoleniom niektórych dyskutantów — stwierdził, iż Rzeszowszczyzna przestała jednak być w sporcie motorowym „Polską B". Ostatecznie takie sukcesy — i to w skali ogólnokrajowej — jak 6 miejsce H. Markowskiego w walce o tytuł najlepszego rajdowca Polski w klasie 350 ccm, jak 11 pozycje w rajdach o mistrzostwo Polski Z. Gibały i Z. Ryznera, czy w klasyfikacji zespołowej w rajdach o nagrodę PZMot. — 8 lokata LPŻ Dęba, czy przede wszystkim — tytuł drużynowego Mistrza Polski na Żużlu, wywalczony przez Stal Rzeszów — świadczą, iż nasze województwo przestało już być „kopciuszkiem". Obecnie zatem trzeba starać się, by zdobytą już pozycję nie tylko utrzymać, ale systematycznie ją poprawiać.

(frap)

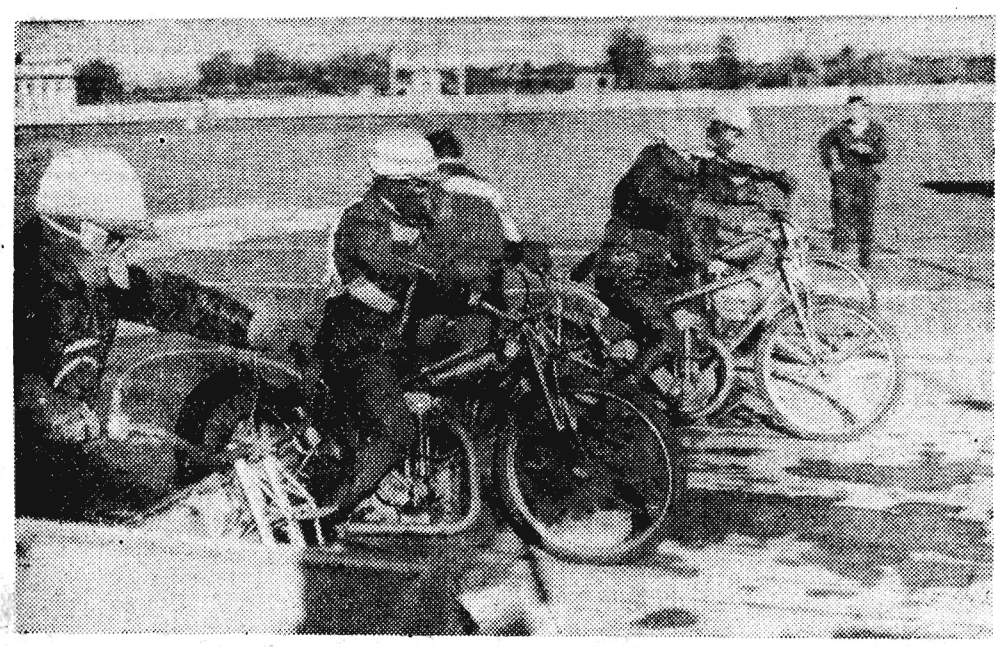

9. IV. rusza I liga żużlowa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mi odbędzie się w innym terminie.

TERMINARZ ROZGRYWEK I LIGI NA ROK 1961

9. IV. 61

Wanda Nowa Huta — Polonia Bydgoszcz
Unia Leszno — Górnik Rybnik
Sparta Wrocław — Legia Gdańsk
STAL RZESZÓW — WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA

15. IV.
Polonia — Włókniarz
LEGIA — STAL
Górnik — Sparta
Wanda — Unia

23. IV.
Unia — Polonia
Sparta — Wanda
STAL — GÓRNIK
Włókniarz — Legia

30. IV.
Polonia — Legia
Górnik — Włokniarz
WANDA — STAL
Unia — Sparta

1. V.
Legia — Polonia
Włokniarz — Górnik
STAL — WANDA
Sparta — Unia

7. V.
Polonia — Unia
Wanda — Sparta
GÓRNIK — STAL
Legia — Włókniarz

14. V.
Sparta Polonia
STAL — UNIA
Włókniarz — Wanda
Legia — Górnik

21. V.
Polonia — Górnik
Wanda — Legia
Unia — Włókniarz
SPARTA — STAL

4. VI.
STAL — POLONIA
Włókniarz — Sparta
Legia — Unia
Górnik — Wanda
POLONIA — STAL
Sparta — Włókniarz
Unia — Legia
Wanda — Górnik

25. VI.
Górnik — Polonia
Legia — Wanda
Włókniarz — Unia
STAL — SPARTA

9. VII.

Polonia — Sparta
UNIA — STAL
Wanda — Włókniarz
Górnik — Legia

16. IX.
Włókniarz — Polonia
STAL — LEGIA
Sparta — Górnik
Unia — Wanda

17. IX.

Polonia — Wanda
Górnik — Unia
Legia — Sparta
WŁÓKNIARZ — STAL

W Rzeszowie bez zmian personalnych

Stal wyjechała do Szklarskiej Poręby

19 bm. wyjechała na zgrupowanie do Szklarskiej Poręby przeszło 20-osobowa grupa piłkarzy rzeszowskiej Stali. Tuż przed odjazdem rozmawiamy z nowym trenerem rzeszowskiej drużyny p. **Franciszkiem Głowackim.**

— PANIE TRENERZE, JAK PRZEBIEGAŁY DOTYCHCZASOWE PRZYGOTOWANIA?

— Od początku lutego prowadzę z drużyną bardzo intensywne treningi. Zajęcia odbywają się 5 razy tygodniowo. W tej chwili pierwszoplanowo traktuję ogólną zaprawę, wszechstronne przygotowanie fizyczne. Z piłką ćwiczyliśmy dosyć dużo, przede wszystkim na sali.

— SŁYSZAŁEM, ŻE W OSTATNICH DNIACH MIAŁY MIEJSCE PIERWSZE SPARINGI.

— Owszem, były dwa. **Z Bieszczadami i z Unią Sarzyna.** Graliśmy jednak w niepełnym czasie, bez przywiązywania jakiejkolwiek wagi do końcowego rezultatu...

— CZY W TEJ CHWILI MA JUŻ PAN WYTYPOWANĄ KADRĘ PIERWSZEGO ZESPOŁU?

— W zasadzie nie. Ma się rozumieć, oprzemy się o tych zawodników, którzy występowali w drużynie w ubiegłym sezonie.

Być może dołączy do nich kilku młodych, którzy razem jadą na zgrupowanie do Szklarskiej Poręby.

— KTO OSTATECZNIE ODSZEDŁ?

— Tylko **Matyszczak. Świerk** zostaje, z trójki kandydatów na wyjazd za granicę: **Winiarski, Janiak i Krementowski,** pierwsi dwaj definitywnie wycofali podania, a tylko **Krementowski** podtrzymuje swoją prośbę w dalszym ciągu. Wrócił do nas, jak wiadomo, pomocnik **Janiak.**

— JAK BĘDĄ PRZEBIEGAĆ PRZYGOTOWANIA NA OBOZIE?

— Normalny, pełny cykl treningów. Z pewnością rozegramy szereg spotkań sparingowych. W samej Szklarskiej Porębie i w okolicach przebywają na podobnych zgrupowaniach liczne drużyny I i II ligi, tak że problemów z uzyskaniem odpowiednio silnych partnerów nie będzie.

— KIEDY POWRÓT DO RZESZOWA?

— Trudno powiedzieć. Termin uzależniamy od decyzji, jakie zapadną na walnym zebraniu PZPN. Nie wykluczone, może się zdarzyć i tak, że zostaniemy na obozie dość długo i na pierwszy mistrzowski mecz wyjedziemy bezpośrednio ze Szklarskiej Poręby. Chodzi o to, aby ciągle nie podróżować, bo jeśli np. przeciwnik oczekiwać nas będzie w Gdańsku lub Szczecinie to wygodniej nam jeśli nie wrócimy w międzyczasie do Rzeszowa.

— CZY W SPRAWIE SKŁADU SĄ JUŻ JAKIE SUGESTIE?

— Absolutnie żadne. Decydować będzie tylko solidne przygotowanie poszczególnych zawodników i aktualnie reprezentowana forma. W tej chwili rozeznania w tej sprawie oczywiście nie można jeszcze mieć.

Rozmawiał: F.

Już trzech Matelowskich w Legii...

W Krośnie „ostre pogotowie"

Pamiętamy dobrze, ubiegły rok nie oszczędzał krośnieńskich piłkarzy. Ciężkie kontuzje szeregu czołowych zawodników w konsekwencji wyraźnie osłabiły drużynę. Mimo tych przeciwieństw losu krośnianie zaimponowali wszystkim i po dramatycznych pojedynkach w ostatniej fazie mistrzostw obronili II ligę.

W tym roku ambitny zespół Legii wcześnie podjął zimową zaprawę, aby jak najlepiej przygotować się do rozgrywek, o których, nawiasem mówiąc, do ostatnich dni nic konkretnego nie wiedzieliśmy. Zajęcia krośnianie rozpoczęli 12 stycznia br.

W ub. tygodniu telefonicznie połączyliśmy się z Krosnem, aby uzyskać kolejne, aktualne materiały o przygotowaniach piłkarzy. Odpowiedzi na pytania udzielił nam zastępca prezesa krośnieńskiego klubu — **Zygmunt Pudełko.**

— Panie prezesie, może na wstępie takie ogólne pytanie — co nowego w sekcji, jak przebiegają przygotowania do sezonu?

— Dobrze trafiacie redaktorze akurat dzisiaj (16 lutego — F.) rozpoczęliśmy regularne zgrupowanie naszej kadry. Wzorem ub. roku do sezonu przygotowujemy się na miejscu w Krośnie. Obozy za drogo kosztują...

— Ilu zawodników objęło zgrupowanie?

— Osiemnastu. Nazwiska potrzebne?

— Oczywiście, proszę podyktować.

— A więc kolejno: Kilar i Kolanko — **bramkarze,** Sulik, Szajna, Gębarowski i Trzeciak — **obrońcy,** Ćwiąkała, Kloc, A. Matelowski i Wnęk — **pomocnicy,** Tadeusz i Andrzej Matelowscy, Sołtysik, Skowronek, Kordyś, Janas, Maj i Nowosielski, ten ostatni z gorlickiego Górnika — **to napastnicy.** Wszyscy...

— Jak ze zdrowiem ubiegłorocznych pechowców — Adama Matelowskiego, Sulika, Wnęka?

— Pierwsi dwaj czują się dobrze. Gorsza sprawa z Wnękiem. W ostatnim meczu ub. sezonu, proszę sobie wyobrazić co za fatalny pech, w starciu z którymś z piłkarzy Garbarni nasz zawodnik odniósł niebezpieczną kontuzję kręgosłupa i do tej pory niestety nie podjął treningu. W tych dniach wyjeżdża na specjalistyczne badania do kliniki Akademii Medycznej do Krakowa.

— A pozostali?

— Zdrowi.

— Jeszcze dwa zdania o zawodnikach; jak ostatecznie załatwicie sprawę zwolnień dla Sladka i Famulskiego?

— Zwolnień nie otrzymają! Sprawa wygląda tak, że obaj decyzję o odejściu z Krosna podjęli w ostatniej chwili, dopiero w grudniu, mimo że Legia znacznie wcześniej zwracała się do wszystkich zawodników z konkretnym pytaniem: zostajecie, czy zmieniacie barwy klubowe. Takie niepoważne potraktowanie spraw przez tych zawodników postawiło nas w bardzo trudnej sytuacji. Uważamy, że mamy prawo postąpić w stosunku do nich w podobny sposób...

— No tak, to jest trudna sprawa... Jeszcze na koniec kilka słów o nastrojach w przeddzień sezonu.

— Dobre, zdecydowanie dobre! Atmosfera w zespole nie budzi najmniejszych zastrzeżeń. Wszyscy pracują solidnie. W niedzielę zagramy pierwszy sparing. Właśnie dzwonię do Przemyśla, z nadzieją, że tamtejszy Czuwaj zgodzi się wizytować nas w Krośnie...

Rozmawiał: F.

Przemyska Polonia na drodze *rozszerzenia swej działalności*

Jednym z najstarszych klubów sportowych w Polsce, liczących 50 lat jest znana nam wszystkim Polonia w Przemyślu, która w swych kronikach zapisała wiele sukcesów. Były oczywiście lata wzlotów i słabszej działalności, jak to zresztą często bywa w różnych jednostkach sportowych. Ostatnio działacze tego klubu podjęli szereg inicjatyw, zmierzających do rozbudowy wielu sekcji i rozpropagowania zaniedbanych dyscyplin.

O śmiałych planach i zamierzeniach na przyszłość mówiono szczerze na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które odbyło się w pięknie odnowionej świetlicy. Pocieszający był fakt obecności wielu młodych działaczy i sportowców. Jednym słowem młodzież dopisała i to chyba winno działaczy napawać otuchą i nastroić optymistycznie.

Zebranie miało uroczysty charakter i przebiegało pod znakiem jubileuszowych obchodów, jakie miały miejsce w roku ubiegłym. W zebraniu uczestniczył przedstawiciel KP PZPR — Głowaty. Komisję Sportu i Turystyki reprezentował jej przewodniczący — Żurawski, obecny był również delegat Federacji „Budowlanych" — Cwynar. Zaproszeni byli też przedstawiciele ludowych zespołów sportowych pow. przemyskiego, z którymi klub nawiązał ostatnio ścisłą współpracę.

Obszerne sprawozdanie z dwuletniej kadencji zarządu złożył prezes Polonii **A. Głowacz,** zapoznając zebranych z 50-letnią działalnością klubu, podkreślił m. in. cel niedawno nawiązanej współpracy ze sportowcami wiejskimi. Zarząd klubu doceniając rolę ZMS, przystąpił już wspólnie z tym związkiem do organizowania grupy młodzieżowej, która będzie miała nader ważne i odpowiedzialne zadanie do spełnienia, gdy chodzi o zwiększenie dyscypliny sportowej, werbowania do sekcji jak największe zastępy młodzieży.

Szczególną uwagę postanowiono zwrócić na propagowanie sportu wśród dziewcząt. W tej już np. chwili **w sekcji siatkówki** dyscyplinę tę uprawia przeszło 40 zawodniczek, a pierwsza drużyna rozgrywa mistrzostwa w lidze międzywojewódzkiej, zaś druga w klasie A. Zastępy sekcji żeńskiej zwiększają się z każdym dniem.

Żywotną zaczyna być **sekcja kulturalno-oświatowa,** która pod kierunkiem **Miskiewicza** zorganizowała szereg imprez artystycznych i wycieczek turystycznych.

Jak zwykle najwięcej mówiono o najpopularniejszej dyscyplinie tj. piłce nożnej. **Sekcja piłkarska** — a zwłaszcza jej III-ligowa drużyna przeżywała w roku ubiegłym renesans formy, czego dowodem zdobycie tytułu mistrza jesiennego. Jest ona na najlepszej drodze do zdobycia upragnionego tytułu mistrza III ligi, by w ten sposób móc reprezentować okręg rzeszowski w walkach o wejście do II ligi. Rosną stale szeregi sekcji piłkarskiej. Na treningi, odbywające się pod kierunkiem trenera **I-klasy Michała Krausa,** przychodzi komplet zawodników. Jeszcze przed walnym zgromadzeniem, odbyło się doroczne zebranie tej sekcji, na którym oceniono dotychczasową pracę, nakreślając szczegółowy plan działania na rok obecny. Kierownikiem sekcji wybrany został p. Mały, zaś opiekunem I drużyny p. Obler. Sekcja postanowiła bazować wyłącznie na własnych wychowankach.

Sekcja gier sportowych przeżywała pewien kryzys, kiedy to drużyna koszykówki spadła z II ligi. Obecnie znajduje się w lidze okręgowej, rywalizując z Resovią. Rezerwa koszykarzy zajmuje pierwsze miejsce w klasie A. Dużym **sukcesem koszykarzy** było zdobycie po raz trzeci — tym razem już na własność — pucharu przechodniego, ufundowanego przez WKKFiT. Do mistrzowskich rozgrywek **zgłoszeni zostali** również juniorzy.

Najsłabszą **w klubie jest obecnie sekcja bokserska.** Jej upadkiem zaczęli się mocno przejmować działacze Polonii, postanawiając wprowadzić młodzież. Upadek spowodowany był przede wszystkim brakiem odpowiedniej sali, oraz odejściem kilku czołowych pięściarzy. W każdym razie dziś bardzo poważnie stawia się na własny narybek. Kierownikiem sekcji został p. Berger.

Osobnym problemem jest sprawa urządzeń sportowych, tzw. popularnie warsztatu pracy. Nawet własne boisko nie posiada rezerwowej płyty piłkarskiej i to w poważnym stopniu utrudnia wszechstronną działalność klubu. Na ten moment zwrócił uwagę zebranych dyr. Żurawski, występując z wnioskiem o poczynienie starań o dalsze subwencje na rozbudowę obecnego stadionu.

Wszyscy prawie dyskutanci poruszali moc istotnych zagadnień, które winny stać się przysłowiowym drogowskazem dla nowo wybranego zarządu. Dyskusja ta, w której zabierali głos byli zawodnicy Polonii — dziś już działacze i instruktorzy — jak i obecni czynni sportowcy, wniosła wiele ciekawego materiału. Stał się on podstawą do opracowania konkretnych wniosków.

Przyjemnym momentem zebrania było wręczenie honorowych **dyplomów piłkarzom Piechnikowi, Mańkowskiemu, Klocce i Czyżowskiemu, którzy już od dziesięciu lat występują w barwach Polonii.**

Na zakończenie zatwierdzono budżet klubu oraz plany pracy wszystkich sekcji i zarządu.

JAN WOJTOWICZ

Z obrad działaczy *sportowych* w Leżajsku

W ostatnich dniach obradowało w Leżajsku plenum PKKFiT oraz plenum Rady Powiatowej LZS. W obradach działaczy sportu leżajskiego oprócz członków plenum, uczestniczyli przedstawiciele zakładów pracy, instytucji, nauczyciele wf oraz przewodniczący poszczególnych LZS.

W dyskusji zwracano uwagę szczególnie na takie sprawy, jak kwestia należytej pracy trenerów i instruktorów, konieczność nawiązania bliższych kontaktów międzyklubowych leżajskiej Sparty i Unii Sarzyna oraz większego zainteresowania się Rady Powiatowej LZS kadrą instruktorską działającą na wsi.

Poczesne miejsce w dyskusji zajęły problemy upowszechnienia sportu wśród kobiet. Postulaty działaczy sportu wiejskiego szły w kierunku właściwego wykorzystania nauczycielek wf do pracy sportowej z młodzieżą żeńską, wykorzystania szkolnych sal gimnastycznych na prowadzenie treningów oraz masowego udziału dziewcząt w spartakiadach sportowych.

Działacze sportowi omówili również zagadnienia związane z dalszym rozwojem turystyki.

Żołnierze — ten jeden z baczkami był frajtrem a drugi z ryżą rzadką bródką kapralem — oprowadzali mnie po wsi, gdzie stał Wehrmacht i Landsturm, jak odnalezionego szczęśliwym trafem kamrata. Widziałam dużo wojska, zaś ile mieli uzbrojenia to nie wiem, bo wszystko ukryli pod brezentem. Widok podniósł mnie na duchu i co chwila pytałam, kiedy ruszą przeciwko bolszewickim hordom. Frajter Hans nie wiedział i kapral Fritz nie wiedział. Gotowi się tu zasiedzieć, drażniło mnie to.

— Tu tyle żelaza i stali — wołałam. — A tamci co mają? Rozsprzedali broń za wódkę.

Kiwali głowami i mówili:

— Ale i nerwy trzeba mieć stalowe.

Nie rozumiałam. Dopiero później zrozumiałam. Po obiedzie z ciemnego chleba i kapusty, w której były kości, podniesieni na duchu żołnierze, po długich staraniach, (biegali tu i tam, meldowali, raportowali) zaprowadzili mnie do gminy, gdzie kwaterował sztab. Po drodze Hans błagał. — Powiedz mu coś, powiedz, on tu umrze z głodu i z niewyspania a my z nim. — Mó-

— 106 —

wił pewnie o generalisku z obwisłą skórą policzków, który trzymał ręce na słuchawkach telefonicznych, po co, to nie wiem, bo ich nie podnosił. Wyglądał na strasznie udręczonego. A oczy miał takie załzawione, zamydlone, że zupełnie na ich tle zniknęły źrenice. Nie widziałam źrenic. Nawet nie wstał gdy mu raportowano wiadomości z pierwszej ręki, co się dzieje po drugiej stronie frontu. Słuchał a jakby nie słuchał, tylko oczy mu się bez przerwy mydliły. Uśnie albo co. Wyczekałam chwilę i znów zaczęłam mówić o obserwacjach moich tu na miejscu. Tyle ukrytego żelaza, tyle żołnierzy w dobrych butach, gdy tam... Generalisko ożyło.

— Still!!! — krzyknęło. — Das ist Spionage!

Ale ja już od czasów Grety wiedziałam, że Niemcy nie tacy źli, jakich udają i dalej mówiłam, że trzeba atakować, bo sołdatom brakło amunicji. Na przykład za ludźmi, gdy uciekają od szarwarków to nie strzelają, tylko gonią za nimi, jak pastuchy za owcami. I do gawronów nie wolno im strzelać na cmentarzu...

Generalisko zatkało uszy, szlag by go trafił.

—SCHEISSEN diese Urkunden! SCHEISSEN! — Krzyczał, jakby lepiej wiedział. On stamtąd wrócił czy ja? Rozumiem, nie ciągnęło go może w tamte strony, jak mnie ale cóż mu szkodzi przetrzepać Ruskiego? Wobec tego powiedziałam: dobrze, proszę mi nie wierzyć, ale czy nie uwierzy pan też, że znam przejścia na tyły bolszewików, nie natkniecie się na żywego człowieka.

— 107 —

Generalisko podniosło głowę, popatrzyło na portret Hitlera.

— Są takie cuda? — spytał.

— Są.

— Pokażesz na mapie? — I skinął na adiutanta, żeby rozłożył mapę.

— Na mapie nie ma tych przejść. Na tym polega sztuka.

Generalisko znów opadło rękami na telefony, a z oczu spłynęło mu mydło.

— Wziąć go wtedy, gdy będzie potrzeba — orzekł po chwili, a pułkownik, którego Hans i Fritz przez utykającego kapitana namówili do interwencji u generała, odkrzyknął salutując: — Befehl, Herr General.

Zrobiliśmy w tył zwrot. Czułam, że sprawa posunęła się naprzód. Och Zosiu, nie opuszczę cię! Do wieczora i później do pół nocy zeszło mi na opowiadaniach w wielu chałupach, gdzie kwaterowali żołnierze po dziesięciu i dwunastu, w jaką niewolę wpadli Polacy. Bardzo się cieszyli, jakby ich rozgrzeszała, zjawiła się skądś wódka, i ściskać mnie chcieli, alem się obroniła. Przecież jakieś tam łatki na piersiach mam. Wsiedli obu nogami na mój wózek i śpiewali moją piosenkę. Co zaś sobie przypomną, że świat im zarzuca to, co Ruscy właśnie robią, to ja im perswaduję po ludzku: — Nie byłbyś człowieku człowiekiem, gdybyś się czasem nie mylił. Prawda? — spytałam starej baby pod piecem z gębą pergaminową, i w pięciu spódnicach. Bo Niemcy chcieli słyszeć słowa otuchy i sprawiedliwości nie tylko z młodych ust. Ona zaś ni tak ni siak:

— 108 —

— Ja, panie, jestem głucha na baśnie. Wystarczy mi modlitwa. — I zabrała się do różańca. Lepiej by trochę przewietrzyła izbę z zaduchu, bo żołnierze mogą się zadusić. Zrozumiałam, także dlaczego tu kury nie niosą jajek... Rano wzięłam Hansa i Fritza na bok i powiedziałam im, że zamierzam wrócić na groń po żywność. Chyba nie będę jeszcze potrzebna. Żołnierze pokazali na ciężkie machiny dalej przykryte brezentem i poklepali mnie po ramieniu. — Gehen Sie! Schnell. — Bardzo się oblizywali na żarcie. Prawdziwi ludzie.

Poszłam na groń do starego Habduli, bo tak się nazywał gospodarz, do którego przemycił mnie przedwczoraj gazda. Stary założył okulary, wyciągnął z alkierza dwie butle żółtej samogonki i powiedział:

— Do partyzantów? Jak się im doniesie tego ciepłego, to nie schodzą na dół.

— Oni zadowoleni i wy zadowoleni.

— Ano.

Grupeczkę trzech chałup wciśniętych w świerki widziało się niedaleko, ptak przeleci chyba w minutę, a myśmy pięli się na pewno z pół godziny. Żadnej warty nie było ani nic, dopiero gdyśmy wchodzili do środkowej chałupy, wybiegł chłopaczyna w furażerce w takim podskoku jakby go coś ugryzło. I karabin wlókł na nogi niby miotłę. Jeszcze bardziej się przestraszył, gdy się dowiedział o przybyciu specjalnego wysłannika z drugiej strony frontu z posłannictwem do „Orła". Wpuścił nas.

(cdn)

Z WOJEWÓDZTWA

Poniedziałek
20
lutego 1961 r.

APTEKI

RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 3
ul. Goślara
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 56

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Kołysanka (radz. l. 16) godz. 15.30, 17.45 Dama Kameliowa (USA l. 16) godz. 20
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Lekkoduchy i dziewczyna (radz. l. 12) godz. 17, 19
APOLLO (Staromieście) — Śmierć w siodle (czes. l. 12) godz. 16.30, 18.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — U progu życia (szwedz. l. 18) godz. 17, 19
WDK (ul. Okrzei 7) — Milcząca gwiazda (pol. l. 12) godz. 16, 18, 20
BRZOZÓW ROBOTNIK — Madame de... (franc. l. 18)
DĘBICA UCIECHA — Cichy Don I ser. (radz. l. 16) GRYF — Szklana góra (pol. l. 16)
GORLICE GÓRNIK — Oko za oko (franc. l. 18) Wiarus — Skarby króla Salomona (USA l. 10)
JASŁO SYRENA — O moim przyjacielu (radz. l. 16)
JAROSŁAW GDYNIA — Zbuntowana orkiestra (holend. l. 12) OKA — Niebo bez miłości (jugosł. l. 18)
KOLBUSZOWA GRAŻYNA — Proces Norymberski (NRF l. 16)
KROSNO PIONIER — Świadek oskarżenia (USA l. 18)
LESKO JUTRZENKA — Rok pierwszy (pol. l. 12)
LUBACZÓW MELODIA — Tam gdzie rosną poziomki (szwedz. l. 16)
LEŻAJSK RADOŚĆ — Słońce świeci wszystkim (radz. l. 14)
ŁAŃCUT ZNICZ — U progu ciemności (ang. l. 18)
MIELEC BAJKA — Rekiny finansjery (franc. l. 18) DK — Komandorzy (radz. l. 12) TĘCZA — Czarne błyskawice (USA l. 12)
NISKO SAN — Spotkania z Francją (radz. l. 7)
PRZEMYŚL BAŁTYK — Bohaterka dnia (wł. l. 18) OLIMPIA — Fatima (radz. l. 16) ROMA — Matka Joanna od Aniołów (pol. l. 16)
PRZEWORSK WARSZAWA — Ząb rekina (radz. l. 12)
RADYMNO ŚWIT — Iwan Groźny I ser. (radz. l. 16)
ROPCZYCE PRZYJAŹŃ — Morderca mimo woli (japoń. l. 18)
SANOK POKÓJ — Niewysłany list (radz. l. 16) SAN — Bądź moim synem (radz. l. 12)
STRZYŻÓW ODRODZENIE — Bulwar Zachodzącego Słońca (USA l. 18)
STALOWA WOLA BALLADA Paryski listonosz (franc. l. 16) WRZOS — Szatan z VII klasy (pol. l. 10)
TARNOBRZEG WISŁA — Decyzja (pol. l. 18)
USTRZYKI ORZEŁ — Wyprawa za trzy morza II ser. (radz. l. 14)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Odczyt Pawła Jasienicy w Rzeszowie

Sala ZSL z trudem pomieściła liczne audytorium, jakie zgromadził, zorganizowany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Rzeszowie, odczyt Pawła Jasienicy. Podczas swego spotkania z rzeszowskim społeczeństwem, w którym udział wzięli również pracownicy bibliotek publicznych z terenu województwa, Paweł Jasienica, autor „Polski Piastów" i wielu innych essejów historycznych, mówił o kolejnej swej pracy zatytułowanej „Polska Jagiellonów", którą ukończył w styczniu bieżącego roku, przekazując ją Zakładom Wydawniczym Ossolineum. O „Polsce Jagiellonów", która ukazać się ma na rynku księgarskim w listopadzie bieżącego roku, autor mówił szeroko i interesująco, kreśląc sylwetki królów polskich z tego okresu na tle epoki, jej problemów i obyczajów. Niewątpliwie literackiemu talentowi Jasienicy, a równocześnie jego erudycji historyka, dzieje Polski za Jagiellonów zawdzięczają ujawnienie szeregu nieznanych dotychczas a pasjonujących szczegółów. W drugiej części spotkania pisarz odpowiadał na pytania zebranych. Jasienica, który po raz pierwszy przybył na Rzeszowszczyznę, odbędzie w kilku miastach wieczory autorskie.

B. Ł.

Z teki listów

Być może. że godzina 7.40 to dla taksówkarzy za wczesna pora. W każdym razie 14 bm. o tej właśnie godzinie na postojowym placu Farnym w Rzeszowie dostrzegłam tylko jedną dorożkę samochodową. Były natomiast dwie pasażerki, spieszące w dwie przeciwne strony. Trudno mieć pretensję do kierowcy taksówki — jednej z nas musiał odmówić. Pech padł na mnie.

Wobec tego zmuszona byłam spróbować swoich zdolności sprinterskich. Muszę się pochwalić wynikiem. W cztery minuty — zadyszana dopadłam dworca kolejowego. Nie każdy jednak może sobie pozwolić na takie forsowne biegi. Dlatego postuluję, by również w godzinach rannych place postoju taksówek nie były puste.

J. B.

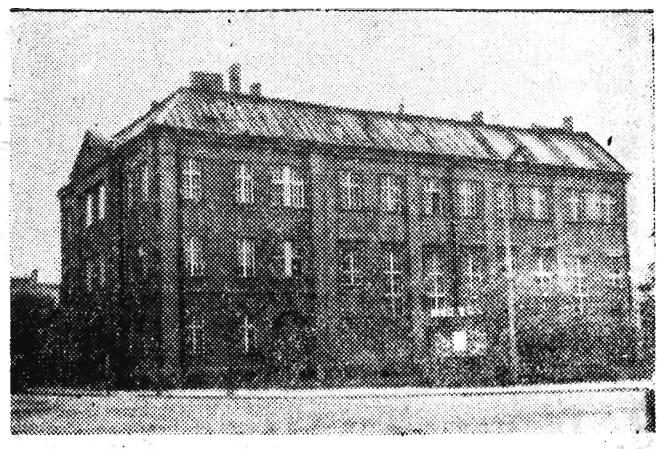

Wprawdzie szary i „ciężki" budynek — nie zapowiada żadnych atrakcji, to jednak w jego wnętrzu tętni życie kulturalne. Jest to bowiem Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie. *Foto: M. Kopeć*

Młodzi artyści na starcie

Jak już informowaliśmy, Powiatowa Komisja Obchodu Tysiąclecia w Krośnie podjęła pożyteczną inicjatywę w zakresie upowszechnienia wśród miejscowego społeczeństwa dorobku artystycznego zespołów regionu krośnieńskiego, organizując tzw. poranki artystyczne.

Cały cykl imprez zainaugurowała Państwowa Szkoła Muzyczna. Wystąpili z urozmaiconym programem soliści instrumentaliści, młodzieżowa orkiestra smyczkowa i jazzowa. Popisy młodych artystów podobały się dość licznie zebranej w sali DK „Górnika-Naftowca" publiczności.

Jak zostać oficerem

W związku z artykułem „Szkoła dowódców" zamieszczonym przed kilku dniami w naszej gazecie wielu młodych czytelników zwróciło się do nas z prośbą o podanie warunków przyjęcia do Oficerskiej Szkoły Piechoty im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Oto one:

— obywatelstwo polskie,
— stan wolny
— nie przekroczony 24 rok życia,
— zdolność fizyczna i psychiczna do służby wojskowej,
— świadectwo dojrzałości lub równorzędne świadectwo ukończenia szkoły średniej stopnia licealnego,

Egzaminy konkursowe obejmują język polski, historię, matematykę, fizykę i próbę sprawności fizycznej.

Podania o przyjęcie łącznie z życiorysem, wyciągiem aktu urodzenia, świadectwem szkolnym, oraz opinią z zakładu pracy, szkoły, czy organizacji społecznej należy składać w wojskowych komendach rejonowych. Tam też można otrzymać dokładne informacje na temat przyjęcia do szkół oficerskich.

W kilku wierszach

Mimo górzystego terenu, mechanizacja wkracza coraz szerzej na leską wieś. Oczywiście prym wiodą w tej dziedzinie kółka rolnicze, które dzięki środkom z Funduszu Rozwoju Rolnictwa systematycznie zakupują maszyny rolnicze.

Spore osiągnięcia w tym zakresie notuje kółko w Bezmiechowej Górnej, które ma własny traktor i agregat omłotowy. O traktor wraz ze sprzętem towarzyszącym postarali się również członkowie kółka rolniczego w Olchowej.

(m)

8 lat już minęło...

...jak władze miejskie Rzeszowa obiecały ulicę Kreczmera doprowadzić do należytego stanu.

Obietnicą jednak nikt jeszcze jezdni nie wybrukował, a czas robi swoje. Dziury wówczas małe, są dziś duże, szczelinki są już szczelinami.

Ulica to wprawdzie niezbyt długa, ale dojeżdża się nią do Stacji Krwiodawstwa, dyrekcji szpitala i innych miejskich instytucji. Sytuację pogarszają kotły należące do Łaźni Miejskiej, inny złom oraz niezabezpieczone kanały. O wypadek nie trudno.

Uwzględniając fakt, że czas zaciera w pamięci różne szczegóły — przypominamy właściwym czynnikom o obietnicy sprzed 8 laty.

(kaz)

O wypadek *nie trudno*

W Jarosławiu, na ul. Pełkińskiej i Gen. Świerczewskiego hydranty od wodociągów umieszczone są powyżej powierzchni chodników. I jak na złość, w miejscach tych oświetlenie uliczne jest bardzo słabe — o wypadek więc i nabicie sobie porządnego guza nie trudno.

O czym myśleli jarosławscy „fachowcy" instalując w ten sposób wspomniane urządzenia wodociągowe — nie wiadomo.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Mielcu

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie z własnego materiału instalacji elektrycznej w magazynie hurtowym PZGS Mielec.

Prace wykonać należy w miesiacach czerwcu, lipcu 1961 r. Dokumentacja znajduje się do wglądu w Dziale Technicznym MPRB w Mielcu.

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, społeczne i prywatne. Termin przetargu 15 marca 1961 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-266/3

PAŃSTWOWE TECHNIKUM ROLNICZE w Weryni

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż niżej wymienionych maszyn rolniczych:
1. **Młocarnia MSC-6 — cena wywoławcza 4 000 zł.**
2. **Wialnia do zboża — cena wywoławcza 300 zł.**
3. **Młynek do zboża — cena wywoławcza 200 zł.**
4. **Wialnia do zboża „Kutnowska" cena wywoławcza 300 zł.**

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w kancelarii Technikum Rolniczego w dniu 24 lutego 1961 r. Obowiązuje wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, wpłacone w dniu poprzedzającym przetarg. K-307/1

ZAKŁADY MIĘSNE w Jarosławiu

OGŁASZAJĄ PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Skoda-Furgon"-1201 o ładow. 650 kg.

Cena wywoławcza 30 000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne za zgodą Prez. WRN.

Przetarg odbędzie się 10 marca 1961 r. godz. 10. Samochód oglądać można w dnie powszednie do godz. 15 w Zakładach Mięsnych w Jarosławiu, przy ul. N/Sanem 45. Wadium w wysokości 10 proc. sumy nabycia należy wpłacić w dniu poprzedzającym przetarg do kasy tut. Zakładu. K-206/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA lub **TECHNIKA** rolnictwa na stanowisko inspektora terenowego w powiecie sanockim zatrudni natychmiast **Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Obrotu Nasionami „Centrala Nasienna" w Rzeszowie** ul. Śniadeckich **barak nr 4, tel. 24-57. Warunki płacy** do omówienia na miejscu. K-310/2

KIEROWNIKÓW BUDÓW-TECHNIKÓW oraz **MAJSTRÓW** z zakresu budownictwa ogólnego zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Jarosławiu, ul. Poniatowskiego 47.** Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K-292/2

ELEKTRYKA z uprawnieniami na niskie i wysokie napięcie z IV kategorią bhp przyjmie natychmiast **Kierownictwo Robót K-11/61 — Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Ubercach.** K-309/3

5 OPERATORÓW CIĄGNIKÓW GĄSIENICOWYCH z uprawnieniami i książką maszynisty oraz praktyką, do pracy w terenie — przyjmie **Zakład Budowy Sieci Elektrycznych Kraków, ul. Wadowicka 36.** Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. K-305/1

Państwowe Gospodarstwo Rolne Zwanowice, stacja kolejowa Łosiów, pow. Brzeg, woj. Opole przyjmie do pracy z dniem 1 marca br.: **15 PRACOWNIC SEZONOWYCH** do prac polowych, **TRAKTORZYSTĘ** do prac polowych i transportowych, **TRAKTORZYSTĘ — KOMBAJNERA** do pracy na kombajnie „S4" i ciągniku gąsienicowym „DT" Dla traktorzystów wymagana znajomość remontów, kilkuletnia praktyka w rolnictwie oraz zezwolenie prowadzenia pojazdów mechanicznych. Warunki pracy i płacy wg UZP. Mieszkania zapewnione. Przystanek PKS, szkoła 7-kl. sklep GS na miejscu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje kierownictwo gospodarstwa. K-287/2

MECHANIKA konserwatora maszyn szwalniczych z uprawnieniami zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy „Nasza Przyszłość" w Rzeszowie.** Warunki pracy i płacy do omówienia z Zarządem Spółdzielni Rzeszów, pl. Wolności 8, II p. pokój 227. K-308/2

Polski Związek Motorowy Zarząd Okręgu w Rzeszowie zatrudni z dniem 1 marca 1961 r. na stanowiska:
— **INSTRUKTORA NAUKI JAZDY SAMOCHODEM I MOTOCYKLEM** (wymagane prawo jazdy kat. I i weryfikacja Wydz. Komunikacji WRN).
— **INSTRUKTORA d/s SPORTU** (wymagane wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. III, znajomość przepisów sportu motorowego).
Bliższych informacji udziela Polski Związek Motorowy Zarządu Okręgu w Rzeszowie, ul. Z. Chrzanowskiej 14, tel. 36-31. K-311/1

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

HARMONIE, (Hohner)-120 basów, w dobrym stanie sprzedam. Rzeszów, Gałęzowskiego 1, tel. 47-56. G-206/1

DOM murowany siedmioizbowy w bardzo dobrym stanie, z ogrodem oraz komórki murowane — sprzedam w Częstochowie, blisko Huty Bieruta, linii tramwajowej. Wiadomość proszę kierować: Częstochowa, ul. Katedralna 14, m. 17, Jan Gronkiewicz. Pg-204/1

MASZYNĘ dziewiarską dwurzędową, szwajcarska, marki „Busch" — sprzedam. Tarnobrzeg, Sienkiewicza 181. Pg-202/1

SAMOCHÓD osobowy marki „Warszawa" — sprzedam. Jan Marczydło, Rzeszów, M. Fornalskiej 6/8. G-207/1

PASIEKĘ 32 pnie oraz pracownię — sprzedam. Henryk Szubert, p-ta Cisna, pow. Lesko. Pg-208/4

RENTGEN głowicowy — sprzedam. Wadomość: Gabinet Lekarski, Kraków, ul. 18 Stycznia 50, tel. 308-68. K-283/2

WILLĘ z ogrodem w Przemyślu bez pośrednika — sprzedam. Wiadomość: skrytka pocztowa 1 Przemyśl. Pg-210/1

SPRZEDAM 8 ha ziemi zdrenowanej, wysokiej klasy, pszenno-buraczanej w Gałęzowicach, pow. Września. Wiadomość: Irena Bielowicz, Świątniki Górne nr 319 k/Krakowa. Pg-201/1

7 ha ziemi pszenno-buraczanej bez zabudowań (własność). Wieś zelektryfikowana, blisko szosy, 1 km do dworca, szkoły, sklepów. Cena 9 tysięcy ha — sprzedam. Dam możność zamieszkania do zimy. Kołodziejczyk, Trzebień, poczta i stacja Kotomierz, powiat Bydgoszcz. K-302/1

NAUKA

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: **Lublin,** skrytka pocztowa 105. K-249/15

KORESPONDENCYJNE kursy kreśleń budowlano-konstrukcyjnych, maszynowych, kosztorysowania. Wpisy przyjmuje, informacji pisemnych udziela Ośrodek Szkolenia — Kraków, Westerplatte 11. K-206/7

LOKALE

PILNIE poszukuję w Rzeszowie pokoju z kuchnią lub pokoju, dobrze zapłacę. Oferty: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-213/1

ZAMIENIĘ mieszkanie trzypokojowe, kuchnia, komfort w centrum Jarosławia na podobne większe. Wiadomość: Jarosław, tel. 393. Pg-209/1

ZGUBY

BYSTREK Mikołaj, zam. Brzeźnica Dębicka zgubił pozwolenie nr AZ 270/57 na KBKS o nr 00198 wydane przez KW MO. Pg-196/1

LATASIEWICZ Barbara, zgubiła świadectwo dojrzałości nr 5, wydane przez Technikum Ekonomiczne Ministerstwa Skupu w Gorlicach na nazwisko Gogola Barbara. Pg-203/1

MOSKAŁ Wawrzyniec, s. Adama, zam. Przyłęk, pow. Kolbuszowa, woj. Rzeszów, zgubił świadectwo 1 kl. wydane w 1942 r. przez Dyrekcję Państwowego Gimnazjum Mechanicznego w Dębicy. G-212/1

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczątkę o treści: Kazimierz Wiatr lek. med. G-211/1

NITECKI Zdzisław, zgubił przepustkę stała nr 293/191 wydaną przez Dział Kadr KiZPS. Pg-205/1

PODZIĘKOWANIA

DYREKTOROWI Szpitala Powiatowego w Lubaczowie dr Boguszowi oraz dr Habale i dr Szpytowi za uratowanie życia żonie Stefanii Babik oraz za troskliwą opiekę składa **szczere podziękowanie** — mąż. Pg-207/1

ORDYNATOROWI Oddziału Wewnętrznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie dr Kurtyce, dr dr Łożymowskiemu, Kluzowi i Kowalskiemu, jak również wszystkim pracownikom tego oddziału za troskliwą opiekę w czasie mojej choroby najserdeczniejsze podziękowanie składa — Stanisławska. G-210/1

PRACA

POTRZEBNA natychmiast gosposia do domu lekarza. Maciejczak, Wrocław, Kasztanowa 13/1. K-304/1

LEKARZ poszukuje pomocy domowej do dwojga dzieci. Warunki bardzo dobre. Oferty z wyczerpującymi informacjami przesyłać pod adresem: Wrocław, ul. Smoluchowskiego 54/6. K-303/1

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" — RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4615, sportowy 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50 kwartalnej — zł 37.50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

P-5-328